

REDAKCJA  
I ADMINISTRACJA  
Rua Est. Parana, 842  
(dawnej Aquidaban)  
Telefona 6-8-4  
Prezentacja roczna  
V Brzoza 1938  
V Angielski 1938  
V Niemiecki 1938  
Wszystkie ceny  
Płatne z góry  
K. Kurytybski  
K. Kurytybski

ILUSTROWANA  
**GAZETA POLSKA**  
W BRAZYLII

Adres na listy  
i przesyłki  
pionierów  
**GAZETA  
POLSKA**  
Cena pości 8  
CENY—RUB  
Wydawca  
Paweł Niekodem

NR 7

KURYTYBA · S. PAULO NA NIEDZIELE DNIA 13 LUTEGO

ROK 1938

DYREKTOR: PIOTR OLIVEIRA SAPORSKI

**GŁOS Z S. PAULO**

Czytelnikom pism paulistańskich i rioskich znane jest nazwisko Assis Chateaubriand, który jest jednym z najbardziej głośnych dziennikarzy brazylijskich współczesnej doby. Dla zapoznania Czytelników naszych z reprezentowanym przez niego kierunkiem nowoczesnej myśli bandeirancjki, podajemy niżej w przekładzie artykuł jego pióra, poruszający szereg spraw na czasie. Artykuł ten pod nazwą „Jacobinismo” pojawił się w „Diário de S. Paulo”, którego Assis Chateaubriand jest dyrektorem, mianowicie w numerze z dn. 3. 2. 1938. Podajemy go w przekładzie p. Wal. Zawadzkiego.

Świat cały — pisze autor — cierpi w dzisiejszych czasach na zło, którym stan São Paulo jak zauważyłem, bardzo mało jest zarażony. Jest to dla paulistan zaszczytem że paroksyzm nacjonalistyczny, aczkolwiek przeszedł tędy, pozostawił nasz Stan prawie nietkniętym. Dwa lub trzy skupienia tepe i sfanatyzowane, mogłyby zatruć całą zbiorowość. Pozornie działanie ich wydawałoby się ograniczone do kółka kilku osób. Któż może brać na serio człowieka, któryb stanął przeciw przyjaźni i solidarności prawie wszystkich krajów z nami sąsiadujących i spowodował dla nas nieulność i uprzedzenie do nas? Dla ludzi z charakterem, jego kampania przybrałaby pozory ogromnej lekkomyślności. Jednakże ludzie z charakterem są elitą, gdy tymczasem ludzie małego ducha stanowią cały legion. Dla tych ostatnich, niebezpieczeństwo zarażenia się ideami ksenofobii jest niezmiernie. Przeto nie powinna nas alarmować ani dziwić ta liczna grupa osób wierzących w „jingoes” i w głupstwa, które mówią.

Od czasu kiedy Brazylia została skolonizowana przez portugalczyków i wychowana przez jezuitów, istnieją tutaj ksenofobia i jakobini egzaltowani. Kim byli tubylcy, którzy odmawiali współpracy z Thomé de Souza, Martim Affonse, Anchieta i Nobreg? Jak nazwać bugrów, którzy atakowali portugalczyków i katechetów strzałami z luków, celem niedopuszczenia białych ludzi do selwy amerykańskiej? Szowiniści zawsze tutaj byli. Z początku byli tutaj szowiniści koloru żółtego, później metysi ci sami, którzy sfurmowani z krwi i kultury europejskiej, dziś sobie pozwalają na gardzenie jeden drugim, tak jakby Brazylia już mogła żyć i chadzać sama.

Takim jest złudzenie jakobinów brazylijskich, jednakże — na szczęście — paulistanie tego złudzenia nie posiadają. Żeby zrozumieć ten brak patriotyków w stanie São Paulo potrzeba zwiedzić hinterland i zbadać sentyment ludu. Gdy jakobini ukaza się, próbując zdobyć Piratiningę (nazwa indyjska dla stanu S. Paulo — przyp. t. m.) do swych wypadów, pozostają oni rychło zbici z drogi.

Żeby się przeciwstawić działaniu nacjonalistycznemu, wystarcza, żeby São Paulo spojrzęło na siebie. To jest wzgląd, na który ma się zawsze baczną uwagę, kiedy jest dla kogoś pożądanym alians dla zwalczania sił roboczych, czy kapitalu zagranicznego w Brazylii. Czem byłby stan São Paulo — pyta p. Assis Chateaubriand — gdyby nie imigracja Włochów, a po tym Japończyków? Trafnie, bardzo trafnie działał Conselheiro Prado zabiegając o jedną i drugą imigrację. Miejmy odwagę wyznać głośno i dobitnie, że bez rąk roboczych z zagranicy, stan São Paulo nigdy nie był osiągnięciem tego rozrachu gospodarczego, jaki go obecnie cechuje. Z drugiej strony przyznajmy, że gdyby nasz stan nie był zatrzymal jako współpracowników nieoszacowanych dla swego postępu, owych strug złota zagranicznego które od pół wieku poszukiwały dla się ujścia między nami — to nie byłibyśmy nigdy osiągnęli tego stopnia rozwoju przemysłu, na jakim стоимy.

Porządek gospodarczy w tym kraju jest zapewniony dzięki głębokiemu poszanowaniu rzeczywistych kapitałów, które owy porządek stanowią. Niema ani jednego paulistańczyka, któryby pytał, czy Light jest spółką kanadyjską, czy hr. Matarazzo jest Włochem, czy komandor Martinnelli przybył z Lucca, albo czy fazenda Dumont należy do Anglików, a fazenda Bastos do Japończyków. Dla obywatela z S. Paulo wszystko to jest paulistańskie. Włosi? Japończycy przybyli, żeby tutaj pracować i nacjonalizowali się automatycznie, jakby byli paulistanami już od 400 lat.

Jesteśmy magazynem wielkim, ale pustym. Ten magazyn znajduję się w takim samym położeniu, w jakim znajdowały się Stany Zjednoczone przed stulacją. Nie mamy ani ludzi, ani materiałów, aby magazyn ten napelnic. Niema tu mowy o zasobach, jakie posiadamy. Jesteśmy bogatymi w możliwości. Lecz na cóż przydadzą się te możliwości, skoro brak nam ludzi do eksploataowania tych możliwości? Cóż z tego, że mamy rudię żelazną, b. dobrą ziemię pod uprawę bawełny, tunga, skoro nie mamy ani ludzi ani pieniędzy aby takowe zwaloryzować? Afryka także jest kontynentem obfitującym w bogactwa. Jednakże czeka ona na eksploatację, gdyż brak jej ludzi i pieniędzy.

Jeśli Brazylia w dalszym ciągu będzie prowadziła politykę „jingozmu” — kończy autor artykułu — wówczas ta polityka doprowadzi nas do ruiny.

Skutkiem tego będziemy niezadługo znani w świecie jako ambitni bez rozumu, gdyż chcemy posiadać ziemię, której Brazylijanie nie są zdolni opanować, a nie pozwolą, ażeby inne kraje im w tem pomogły.

**Co słycać w świecie?**

— PISZE AUGUR KURYTYBSKI —

**Czy Hitler odwiedzi Papieża?**

Zawsze i wszędzie krąży plotki, czy to w prywatnym, czy w publicznym życiu. Kobiety, według naszego mniemania tworzą różne nowinki, które puszczają w obieg. Moim zdaniem mężczyźni przeważają iść piękna, z laszczą tak zwani „meczki kawiarniani” (glad-olus tavernali). Plotki powstają w ten sposób, iż nasze domysły są ubrane w formę faktów i rzucane na żer publiczności. Obecnie rozniósł się plotka, że Mussolini ma wpływać na Hitlera, by w czasie odwiedzin w Rzymie, udał się również do Ojca Św. Naturalnie, że Mussoliniemu bardzo zależy, by jego polityka płynęła równoległe z polityką papieża, który chociaż jest włochem, jest przedewszystkiem głową Kościoła Katolickiego. Niemcy odziedziczyli tradycję walki pomiędzy krzyżem a mieczem. Należy wspomnieć nawiasem, że walka ta zwykle kończyła się klęską i niewygodną wycieczką do Kanossy. Dla nieświadomych historii wyjaśnimy, że cesarz niemiecki Henryk rozpoczął walkę z papieżem i w końcu musiał go przeproszać, stojąc bosy na śniegu, na dziedzińcu zamku w Kanossie, ubrany w śmiertelną koszulę — i czekał przez trzy dni na przebaczenie i rozgrzeszenie. Hitler odwiedzając papieża zrobiłby krok ku Kanossie. Niewiadomo, czy papież by go przyjął? Przecież prześladowanie wszystkich wyznań a szczególnie wiary rzymsko-katolickiej doszło do szczytu. Papież, przyjmując kanclerza Rzeszy, sankcjonowałby w pewien sposób walkę nazistów z episkopatem rzymsko-katolickim. Sądzę, że odwiedziny Hitlera w Watykanie, byłyby wobec takiego porządku rzeczy niepożądane i niemiłe.

**Nie wszystko się świeci**

W Berlinie zapanowała niepewna atmosfera. Doszło do zatargu pomiędzy wodzami nazizmu. Mussolini według twierdzeń dziennikarki pani Tabouis, redaktorki dziennika „Oeuvre” miał napisać na Hitlera, prosząc o czyjś poparcie frankistów w Hiszpanii. Część wodzów jest za tym, lecz poważniejsi, a między nimi generał Blomberg, naczelny wódz armii niemieckiej, są przeciwni tej awanturze. Skończyło się na tem, że generał Blomberg i generał Fritsch podali się do dymisji. Kanclerz Hitler wydał dekret, mianując generała Goeringa, naczelnym dowódcą armii. Goering pozostaje nadal na stanowisku wodza lotnictwa niemieckiego. Następcą generała Fritscha został mianowany generał Braunschwit. Została stworzona nowa teka Obrony Narodowej, której ministrem jest generał Wilhelm Keitel. Została stworzona również tajna rada gabinetowa, na której czele stoi były minister Spraw Zagranicznych Neurath. Kierownictwo ministerium Spraw Zagranicznych zostało powierzzone ambasadorowi niemieckiemu w Londynie Joachimowi Ribbentrop. Hitler objął teke ministerium Wojny, w miejsce Blomberga.

Próby umieszczenia na rynku polskim, jak można przypuszczać, udały się, bowiem pierwszy transport nadszedł w dobrym stanie.

Włoski Monopol Bananowy nosi się z zamiarem urzędzenia w Gdyni centrali rozdziałczej bananów na państwa Bałtyckie.

A czy zamiast z Afryki nie możnaby sprowadzać do Polski bananów z Brazylii?

Z tego wszystkiego można wnosić, że partia wojenna wzięta górę w Niemczech.

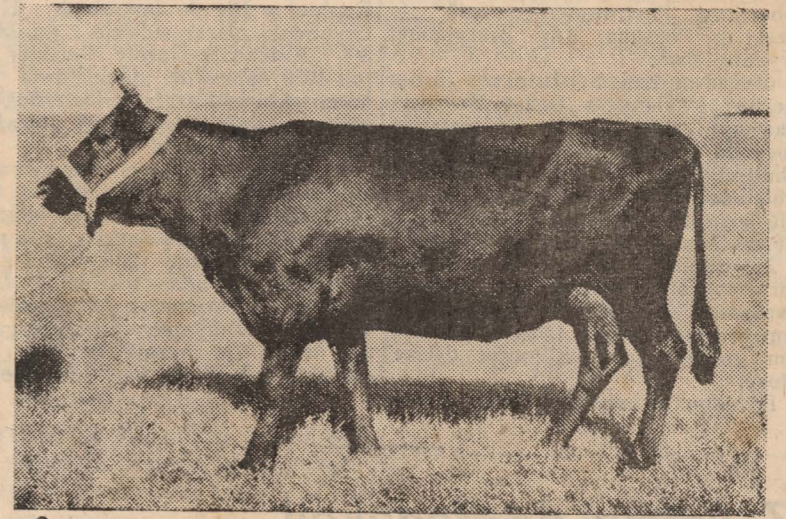
**Barbarzyństwo z obu stron**

Któs powiedział, że im bardziej okrutnie prowadzi się wojnę, tym bardziej jest ona ludzka, gdyż prędzej się kończy. Na brak okrucieństwa, pomiędzy republikanami i narodowcami hiszpańskimi nie można narzekać. Obie strony bombardują obecnie nawzajem otwarte miasta, co jest zakazane prawem międzynarodowym. N. edzielne bombardowanie Barcelony, spowodowało przeszło tysiąc ofiar w życiu ludzkim. W odwecie, czerwoni bombardowali Salamankę, Burgos i Seville, powodując znaczną liczbę zabitych. Niema sposobu na utraconych hiszpanów, bo jak stosować w walce pomiędzy braćmi, prawo międzynarodowe? Najmądrzejszą rzeczą byłoby wziąć za tę obie strony i zakończyć sprawę rzetelnym plebiscytem. Lecz czy można mówić o rzetelnym plebiscyście? „Wszyscy jesteśmy ludźmi”, mówi stara piosnka wiedeńska.

**Wizyta w Warszawie lotewskich mężów stanu**

(PAT). Nową okazję do zamianowania współpracy Polski z państwami bałtyckimi dała wizyta w Warszawie 2 lotewskich mężów stanu, Ekisa, ministra finansów i Berzinsza, ministra propagandy. Obaj ministrowie przybyli do Polski, by bliżej poznać południowego sąsiada Łotwy, z którym wiąże Łotwę tyle wspólnych interesów, a nie dzieli żadne porozumienia.

**Polskie krowy już są w Paranie**



Statkiem niemieckim „Porto Alegre” przybyła do Paranaguá dn. 7-go lutego partia bydła polskiego czerwonej rasy, złożona ze 14-tu głów. Krowy i buhaje zostały załadowane na okręt w Hamburgu, skąd transport odplynął w dniu 4-tym stycznia. Z Polski wysłano 12 sztuk, przybytek w postaci dwóch pięknych cieląt dokonał się na morzu, gdyż dwie krowy ocielily się w drodze.

Z Kurytyby udali się do Paranaguá celem odbioru transportu i przywiezienia go koleją, panowie Włodzimierz Gayer i inż. Kruszewski, delegaci Związku Rolników.

Interwentor Manoel Ribas, interesujący się żywo tą próbą wzbogacenia parańskiej gospodarki hodowlanej o bydło czerwonej rasy, zarządził wszystkie

potrzebne ułatwienia, prz odbiorze stada z okrętu.

Bydło zostało przydzielone do podkurytybskiej kolonii Afonso Penna, znanej z prosperujących gospodarstw mlecznych, prowadzonych przez polskich osadników.

Sztuki, które nadeszły, zostały wybrane troskliwie z różnych polskich obór przez Małopolski Związek Hodowców; wraz z bydłem nadeszła pasza, którą będzie cno dokarmiane aż do chwili zaaklimatyzowania się.

Rolnicy nasi w Paranie powiatą niewątpliwie z zainteresowaniem nadejście bydła rasywskiego z Kraju. Witając z zadowoleniem ten nowy krok na drodze gospodarczej współpracy między Polską i Brazylią, składamy osadnikom rolnym szczerę życzenia, aby próba udała się jaknajlepiej, na korzyść naszych kolonii i ku sławie dziedziny hodowlanej w Polsce.

Pierwsza ta zarodowa obora rasowego bydła czerwonego jest darem komisji gospodarczej Światowego Związku Polaków, przeznaczonym dla osadników polskich w Paranie na ręce Zawodowego Związku Rolników i mającym na celu podniesienie hodowli bydła w naszych koloniach. Wraz z transportem przybywa inspektor Tadeusz Twardzicki, wydelegowany przez Małopolskie Tow. Rolnicze, Krakowską Izbę Rolniczą i Małopolski Związek Hodowców, dla osobistego czuwania nad procesem aklimatyzacyjnym czerwonego bydła na wyżynie parańskiej.

**Z HISPANII**

Najważniejszym zajściem ostatniego tygodnia, na morzu. Śródziemnym było storpodowanie angielskiego statku „Endornie” przez tajemniczą łódź podwodną, jak się zdaje, będącą na służbie u narodowców. Zginęło 20-u ludzi. Z tego powodu rządy Francji i Anglii powzięły postanowienie zatapiać każdą łódź podwodną, zaurzozoną pod wodą. Obyło się posiedzenie parlamentu czerwonej Hiszpanii, w klasztorze Montserrat; niejsce odbycia się posiedzenia było trymane w ściślej tajemnicy, celem uniknięcia zbombardowania parlamentu przez lotnictwo narodowe. Szef rządu Negrin wygłosił dłuższą mowę, zapowiadając, że jedynie zupełny triumf oręża republikańskiego może zakończyć wojnę.

Pod Teruellem znów przycichły walki, lecz za to generał Queipo de Llano uderzył w odcinku Granady na czerwonych i posunął się naprzód na 10 kilometrów na froncie mierzącym 12 kilometrów długości. Narodowcy mieli bardzo małe straty.

**BANANY W POLSCE**

Na rynku gdyńskim ukazały się poraz pierwszy banany pochodzące z afrykańskiej kolonii włoskiej Somali. Przybyły one w ilości około 4.000 kg. jako transport próbny.

Po wyładowaniu ze statku umieszczono banany w jednej z dojrzałwalni gdyńskich, skąd po 5 do 6 dniach, po dostatecznym dojrzeniu wypuszczono na rynek

pod marką R. A. M. B. na ile owalnej nalepki o kolorach flagi włoskiej.

Banany okazały się bardzo smaczne, o dużej zawartości cukru i miłym aromatycznym zapachu. Zostały też w jednym dniu całkowicie rozprzedane.

Handel bananami we Włoszech jest zmonopolizowany. Monopol bananowy też zajmuje się ekspor-

**Teraz!** Domagajcie się w każdej restauracji i wogóle wszędzie najsmaczniejszego piwa „ATLANTICA EXTRA” ze słodu polskiego z największego Browaru „ATLANTYKA” Av. Iguassú nr. 153 --- Telefon 790 lub 791



# Z São Paulo i Rio

Sekcja Administracyjna „Gazety Polskiej w Brazylii” w Stanie S. Paulo pod kierownictwem p. J. M. HOLESNIEGO  
Rua Jaguaribe, 166 — Telefon 5.5698

## S. Paulo zasila potężnie kasę Federacji

Dyrektor Urzędu Podatkowego (Recebedoria) Federalnego wysłał do Prezydenta Republiki telegram stwierdzający, że rzeczony urząd ściągają w S. Paulo od lipca 1933-go, daty ustanowienia, aż do 31 grudnia roku przeszłego sumę tysiąca milionów mil-rejsów.

## Uwięzienie byłego szefa integralizmu

Delegacja Porządku Politycznego i Społecznego dokonała dn. 28-go stycznia, uwięzienia Marcela da Silva Telles, byłego szefa prowincji S. Paulo, rozwiązanej Akcji Integralistycznej. Marcel da Silva Telles został odosobniony, tak że naokoło tego uwięzienia panuje ścisła tajemnica.

## Lot po omacku

Aparat lotniczy „Jacy” typu Junker leżący w Peru, lądował szczęśliwie na lotnisku w Congonhas, kierując się jedynie dźwiękami, potężnej stacji nawigacyjnej Tupy.

Przybywszy do Paranaguá, lotnicy zastali horyzont zasłonięty gęstymi chmurami. Piloci kierowali się tylko falami dźwiękowymi, nadawanymi przez stację Tupy w S. Paulo. Aeroplan unosił się na wysokości 2.500 metrów. Lecąc wśród gęstych chmur, zupełnie na oślep, lotnicy kierowali się dźwiękami, które chwytali aparatem odbiorczym. W miarę przybliżania się do stolicy stanu S. Paulo, dźwięki stawały się coraz donośniejsze. W ten sposób samolot lądował szczęśliwie na lotnisku w Congonhas.

## Wspaniały bal

Komenda 2-go Okręgu Wojskowego generał Deschamps Cavalcani, wydał w Hotelu Esplanada, wspaniały przybrany, bal na cześć towarzystwa paulistańskiego. Byli obecni interwentor federalny stanu, Cardoso de Melo Netto, sekretarz stanu, wyżsi wojskowi i wiele wysoko postawionych osób.

## Przeciw „giletkom”

Syndykat golarzy w Santos wniosł do ministra Pracy podanie, prosząc by został wydany zakaz używania „giletów”, które przynoszą wielką szkodę klasie balwierskiej.

## Biskup z La Paz w São Paulo

Znajduje się w S. Paulo, w gościnie u Redemptorystów, biskup z miasta La Paz w Boliwii, ks. Augusto Siffert.

## Polecaj „Gazetę” sąsiadom

## Katastrofa włoskiego samolotu

Wyczyn lotnika Stopanego, który przyleciał na wielkim płaciek spiesząc na pomoc nadpłynącej i wyciągnął lotnika z morza oraz trupa telegrafisty. Stopani jest ranny w głowę i ma jedno ramię sparaliżowane.

Znaleźli śmierć w tej katastrofie lotnicy Viola, Comani, Polinani i radiotelegrafista Jaria. Kapitan Viola nie przybył ze Stopanem, lecz z eskadrą akrobatyczną, która była podziwiana w Rio i S. Paulo. Lotnicy ci mieli powrócić do Włoch, na pokładzie statku „Gloria Stella”.

W ostatniej chwili postanowił on wrócić ze Stopanem. Zamienił się więc na miejsce z jednym z towarzyszy Stopanego i przez igraszkę losu ocalał swą śmiercią życie lotnika, który odpłynął do Włoch, zamiast niego na statku.

Comani był znanym lotnikiem, twórcą nocnych lotów. Wiele wolewał w Abisynii i w Hiszpanii. W czasie pewnej potyczki powietrznej uciekł silne uderzenie w plecy, na które zrazu nie zważał. Gdy lądował stwierdzono, że kula karabinowa dostawszy się przez rękaw kombinacji otarła się o kregosłup a następnie utkwiła w fałdach ubrania.

Człowiek, który ustawicznie narażał się na śmierć od kuli, znalazł ją z wyroków przeznaczenia w pobliżu brzegu brazylijskiego.

Wiedzy z wieloma osobistościami politycznymi. Dziennikarze brazylijscy mają zamiar wydać bankiet na cześć swej francuskiej koleżanki.

## Firma szkodliwa dla interesów państwa

Inspektor komory celnej w Porto Alegre skończył śledztwo, w sprawie sprowadzenia w tajemnicy sprzętu wojennego przez byłego gubernatora Flores da Cunha, który przygotowywał się do stawienia zbrojnego oporu rządowi Republiki. Ponieważ uzbrojenie zostało sprowadzone za pośrednictwem firmy Theodoro Elzberger i Cia, została ona uznana za szkodliwą dla interesów państwa, a strażnicy celnicy, Carlos Reichel i Luiz Santos Maciel zostali zawieszani na 15 dni w czynnościach, kilku zaś innych pracowników komory celnej zostało ukaranych za niedbalstwa w służbie.

## Cudzoziemcy a zawód kupiecki

Został opracowany nowy projekt prawa odnośnie do cudzoziemców, pragnących trudnić się kupiectwem w Brazylii, zainteresowani winni wykazać się, że dostali się do kraju i przebywają tutaj w sposób legalny. Będą wymagane następujące dokumenty: paszport cudzoziemski z upoważnieniem do pracowania w Brazylii, dowód tożsamości, świadectwo policyjne, potwierdzające jaki okres czasu zainteresowany osobnik przebywa w

## Dziennikarka francuska w Rio

Znajduje się w Rio de Janeiro, w przejeździe do Bs Aires, pani Fanny Koucher, reductorka wielkiego dziennika francuskiego „Le Temps”. Poczyniła ona wy-

## Spis ludności

Prezydent upoważnił Instytut Brazylijski Geograficzny i Statystyczny do rozpoczęcia wstępnych kroków, celem przygotowania spisu ludności. Prace przygotowawcze potrwać trzy lata, a spis odbędzie się w 1940-ym. Na pokrycie kosztów prac przygotowawczych, Instytut zużyje kwotę 3.800 kontów.

## Spis ludności

Prezydent upoważnił Instytut Brazylijski Geograficzny i Statystyczny do rozpoczęcia wstępnych kroków, celem przygotowania spisu ludności. Prace przygotowawcze potrwać trzy lata, a spis odbędzie się w 1940-ym. Na pokrycie kosztów prac przygotowawczych, Instytut zużyje kwotę 3.800 kontów.

## Dziennikarka francuska w Rio

Znajduje się w Rio de Janeiro, w przejeździe do Bs Aires, pani Fanny Koucher, reductorka wielkiego dziennika francuskiego „Le Temps”. Poczyniła ona wy-

straszliwą śmierć w płomieniach. Po pewnym czasie, francuski statek spieszący na pomoc nadpłynącej i wyciągnął lotnika z morza oraz trupa telegrafisty. Stopani jest ranny w głowę i ma jedno ramię sparaliżowane.

Znaleźli śmierć w tej katastrofie lotnicy Viola, Comani, Polinani i radiotelegrafista Jaria. Kapitan Viola nie przybył ze Stopanem, lecz z eskadrą akrobatyczną, która była podziwiana w Rio i S. Paulo. Lotnicy ci mieli powrócić do Włoch, na pokładzie statku „Gloria Stella”.

W ostatniej chwili postanowił on wrócić ze Stopanem. Zamienił się więc na miejsce z jednym z towarzyszy Stopanego i przez igraszkę losu ocalał swą śmiercią życie lotnika, który odpłynął do Włoch, zamiast niego na statku.

Comani był znanym lotnikiem, twórcą nocnych lotów. Wiele wolewał w Abisynii i w Hiszpanii. W czasie pewnej potyczki powietrznej uciekł silne uderzenie w plecy, na które zrazu nie zważał. Gdy lądował stwierdzono, że kula karabinowa dostawszy się przez rękaw kombinacji otarła się o kregosłup a następnie utkwiła w fałdach ubrania.

Człowiek, który ustawicznie narażał się na śmierć od kuli, znalazł ją z wyroków przeznaczenia w pobliżu brzegu brazylijskiego.

Wiedzy z wieloma osobistościami politycznymi. Dziennikarze brazylijscy mają zamiar wydać bankiet na cześć swej francuskiej koleżanki.

## Firma szkodliwa dla interesów państwa

Inspektor komory celnej w Porto Alegre skończył śledztwo, w sprawie sprowadzenia w tajemnicy sprzętu wojennego przez byłego gubernatora Flores da Cunha, który przygotowywał się do stawienia zbrojnego oporu rządowi Republiki. Ponieważ uzbrojenie zostało sprowadzone za pośrednictwem firmy Theodoro Elzberger i Cia, została ona uznana za szkodliwą dla interesów państwa, a strażnicy celnicy, Carlos Reichel i Luiz Santos Maciel zostali zawieszani na 15 dni w czynnościach, kilku zaś innych pracowników komory celnej zostało ukaranych za niedbalstwa w służbie.

## Cudzoziemcy a zawód kupiecki

Został opracowany nowy projekt prawa odnośnie do cudzoziemców, pragnących trudnić się kupiectwem w Brazylii, zainteresowani winni wykazać się, że dostali się do kraju i przebywają tutaj w sposób legalny. Będą wymagane następujące dokumenty: paszport cudzoziemski z upoważnieniem do pracowania w Brazylii, dowód tożsamości, świadectwo policyjne, potwierdzające jaki okres czasu zainteresowany osobnik przebywa w

## Dziennikarka francuska w Rio

Znajduje się w Rio de Janeiro, w przejeździe do Bs Aires, pani Fanny Koucher, reductorka wielkiego dziennika francuskiego „Le Temps”. Poczyniła ona wy-

## Spis ludności

Prezydent upoważnił Instytut Brazylijski Geograficzny i Statystyczny do rozpoczęcia wstępnych kroków, celem przygotowania spisu ludności. Prace przygotowawcze potrwać trzy lata, a spis odbędzie się w 1940-ym. Na pokrycie kosztów prac przygotowawczych, Instytut zużyje kwotę 3.800 kontów.

## Dziennikarka francuska w Rio

Znajduje się w Rio de Janeiro, w przejeździe do Bs Aires, pani Fanny Koucher, reductorka wielkiego dziennika francuskiego „Le Temps”. Poczyniła ona wy-

danej miejscowości, oraz świadectwo uczciwego zachowania się. Prefektury municypalne nie będą mogły udzielić pozwolenia na wykonywanie zawodu kupieckiego, bez dostarczenia wzmiankowanych dokumentów. Będą zwolnieni od wykazywania się paszportem cudzoziemcy, mogący dowiedzieć, iż mieszkają przeszło pięć lat w Brazylii, ożenieni z brazyliankami, mający dzieci urodzone w tutejszym kraju. Będą zażywać tych samych przywilejów kupcy, posiadający firmę zarejestrowaną, najmniej przed dwoma laty.

## Krwawy dramat w Juiz de Fora

W Juiz de Fora, dr. Vicente Gonçalves Lacerda, skończywszy obiad, zaproponował swej żonie Nair spacer samochodem do posiadłości pułkownika Ottoni, na fazendzie Taperia, gdzie istnieje wysmienity basen do kąpielii, bardzo pożądanej w obecnych upałach. Nair odmówiła propozycji męża, lecz ten nie widząc przyczyny, dlaczego miała sobie odmówić tak niewinnej przyjemności, wsiadł do samochodu i odjechał spokojnie z domu. Około 5-ej powrócił i jeszcze w kostiumie kąpielowym udał się do sypialnego pokoju. Zastał Nairę siedzącą na łóżku. Dr. Lacerda zapytał się uprzejmie kobiety, czy może jej co brakuje, na co ona odrzekła, tupiąc nogami, że tak. Obawiając się sceny, rząz nieco zirytowany, wyszedł pospiesznie z pokoju. Nair jakby opętana nagle szaleem, zerwała się z łóżka i schwytywszy za rewolwer, który ukryła pod poduszką, puściła się w pogoń za mężem. Dopadłszy go, strzeliła, a kula przebiła mu gardło. Następnie dało jeszcze zbliża dwa strzały do 'żącego we krwi męża i w ten sposób pozbawiła go życia. Po dokonaniu zbrodni, Nair wypadła na ulicę, trzymając rewolwer w rękę i krzycząc, że zabiła męża. Ludzie pojeździ się zbliżyć do oszalałej kobiety, lecz ona wskoczyła do samochodu. Obecni sądzili, że ma zamiar ratować się ucieczką. Nair jednakowoż, zanim zdolała jej przeszkodzić, przyłożyła broń do ucha i dwoma strzałami, sama pozbawiła się życia.

## Walka z Bandytami

W stanie Goyaz rząd wziął się energicznie do dzieła wytępienia bandytów. Do Porto Novo, gdzie znajdują się skoncentrowani bandyci, wysłano nowe oddziały policji. Rozbójnicy są bardzo liczni, doskonale uzbrojeni i dowodzeni przez zręcznych hersztów, znających w dodatku wysmienienie teren. Rząd ma zamiar użyć samolotów, by rozpryszc bombami niebezpieczną bandę.

## Przybędzie wkrótce statek włoski „Rex”

Z Nowego Jorku wyjechał po pierwszy raz do Brazylii luksusowy włoski parowiec „Rex”. Na pokładzie statku znajduje się kilkuset turystów.

## 300 szkół zamkniętych

Z powodu braku pieniędzy w skarbie stan Pará zamknął 300 szkół ludowych.

## Szef Sztabu Generalnego odwiedzi różne kraje

Szef Sztabu Generalnego, generał Goes de Monteiro odwiedzi Argentynę. Donoszą, że generał Goes de Monteiro otrzymał również zaproszenie od wysokich władz wojskowych Chile, Peru i Japonii, by odwiedził dotychczas kraje.

## Wypadek w czasie procesji marynarzy

Donoszą z Porto Alegre, iż w czasie procesji morskiej, która miała miejsce w Villa de Taquary, ku czci Matki Boskiej, patronki marynarzy, jedna z łodzi, biorących udział w procesji wywróciła się i pomimo rozpaczyliwych wysiłków marynarzy utonęło dwoje dzieci oraz starsza osoba.

## Długowieczność

Odwiędził redakcję dzienników rioskich, starzec Lourival Santos, który utrzymuje, że liczy obecnie 150 lat życia, bez spodziewa się jeszcze dożyć do 250 lat.

## Tysiąc kontów na zakupno pszenicy nasiennej

Prezydent Republiki ma podpisać wkrótce dekret, otwierający kredyt w wysokości tysiąca kontów na zakupno doborowej pszenicy na siew. Ziarno to ma być rozdane pomiędzy rolników.

## Rio Grande do Sul nie chce moratorium

Dzienniki portoałegrejskie piszą, że stan nie potrzebuje moratorium. Wszelkie produkty osiągną ceny tak wysokie, jakich nie było od kilku lat. Poza tym zaistniała łatwość otrzymania pracy w każdym zawodzie, a w niektórych gałęziach pracy brak ro-

## CZARNA KSIĘGA

Kto jeszcze zwleka z uiszczeniem prenumeraty za rok 1937 — ten szkodzi piśmie i reszcie Czytelników — a jeśli nie uiszcza należności w krótkim czasie, gotów ujrzeć swoje imię i nazwisko na tym miejscu.  
Oby „Czarna Księga” pozostała pusta!

botników. Wobec tego moratorium nie znajduje żadnego usprawiedliwienia.

## Przychwycenie tajnego składu broni

Władze policyjne wzięły pod uwagę zachowanie się majora w stanie spoczynku, Octaviana de Oliveira, który na mocy paragrafu 177-go został spensjonowany. Major służył w policji wojskowej a zamieszkiwał w Niteroiy. Przed 10-ym listopada, odgrywał poważną rolę wśród integralistów. Oddział policji udał się do Niteroiy i otoczył dom majora, który obsadzony nie mógł uciec. Oprócz niego uwięziono kilka osób. W domu rzeczonoego wojskowego znaleziono 30 karabinów, bomby i wielką ilość naboju.

## Dr. E. Tempiski

LEKARZ

Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Parańskiego. Były hospitant Szpitala polskiego. Specjalności: choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne. Leczenie ran i żyłaków przez najnowsze metody.  
Konsultorium: — Farmacia Guaira. Tel. 675 rua Marechal Floriano 740 — Kurtyba. Od godz. 10 do 12 i od do 5. Rezydencja: — rua There Christina 98. Tel. 46.  
Przyjmuje wezwania w dzień i w nocy

**Bacność! Uwaga!**

Poniżej ceny sprzedaje meble jedynie CASA DAVID

**Ładne meble w polskim stylu**

Postanowiliśmy zarządzić generalną wyprzedaż z 20 proc. i 30 proc. opustu. — Ujrzec to znaczy uwierzyć! Przyjdźcie do CASA DAVID, zanim kupicie gdzieindziej Meble? — Tylko CASA DAVID

**CASA DAVID**

Rua S. Francisco nr. 322 — Telefon 1-6-7-1

**GDYNIA-AMERYKA**

Linje Żeglugowe S. A.

Linja Południowo - Amerykańska

LAMPOR & HOLT LINE — Rio de Janeiro

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami:

**Pułaski i Kościuszko**

ROZKŁAD JAZDY JEST NASTĘPUJĄCY:

Z POLSKI DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ

	KOŚCIUSZKO	PULASKI	KOŚCIUSZKO	PULASKI
Odjazd z Gdyni dnia	23-2	22-3	27-4	
Przyjazd do Kiel Holtenau	24-2	23-3	28-4	
Dakar	5-3	1-4	7-5	
Przyjazd do Rio dnia	14-3	11-4	16-5	
Przyjazd do Santos	15-3	12-4	17-5	
Przyjazd do Rio Grande	13-2	17-3	14-4	19-5
Przyjazd do Montevideo	14-7	18-3	15-4	20-5
Przyjazd do Buenos Aires	15-2	19-3	16-4	21-5

ODJAZD DO GDYNI

	KOŚCIUSZKO	PULASKI	KOŚCIUSZKO	PULASKI
Odjazd z Buenos Aires	19-2	24-3	21-4	26-5
Przyjazd do Santos	23-2	28-3	25-4	30-5
Przyjazd do Rio de Janeiro	24-2	29-3	26-4	31-5
Przyjazd do Victorii	25-2	30-3	27-4	1-6
Dakar	6-3	7-4	6-5	9-6
Przyjazd do Boulogne Sur Mer	14-3	15-4	14-5	17-6
Przyjazd do Kiel	15-3	17-4	15-5	19-6
Przyjazd do Gdyni	16-3	18-4	16-5	20-6

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski skuteczniają:  
ODDZIAŁ SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO W WARSZAWIE:  
AGENCJA POLONEZA DE VIAGENS — Av. Rio Branco, 19 A  
RIO DE JANEIRO  
AG. POLONEZA DE VIAGENS Rua Libero Badaró, 561 2-a sobreloja  
tel. 2-3551 SÃO PAULO  
ORAZ AGENCJE:  
FIRMA „PARANPOL” (EMILIANO & MAZUREK) — Pr. Santos Andrade 43 Caixa Postal 111 — Telefon 1-7-6-1 — KURYTYBA  
L. WILKOSZYŃSKI — Rua Siqueira Campos 1170 — Caixa Postal, 166 PORTO ALEGRE

**BOLE GŁOWY** — usuwają natychmiast polskie proszki „KOGUTEK” (MIGRENO - NERVOSIN)

Niezawodna przy łupieżu i wypadaniu włosów. Robi włosy silnymi, jedwabistymi i perfumuje je. Najlepszy środek przy niedomaganiach skórnych w częściach owłosionych

Wszystkich aptekach i drogeriach

Wyrób Lab. „Minancora” w Joinville

**SKŁAD MEBLI SALMON RICK**

W powiększonym składzie wielki wybór mebli, sienników materaców i maszyn do szycia używanych

Gdy przybywacie do Kurtyby, zagładnijcie zawsze do nas a napewno znajdziecie znakomitą sposobność

Ceny bez konkurencji Wielki obrót, mały zysk

Plac Coronel Eneas, 24 (Obok kościoła św. Jakóba) KURYTYBA PARANA

**BÓL**

Jedynym środkiem dla uśmierzenia go jest UŻYCIE BALSAMU STA. HELENA

Już nadeszły polskie nożyki do golenia:

Grom - złoty  
Grom - ekstra cienkie  
Mem - luksusowe  
Mem - extra cienkie

Skład główny: Emiliano & Mazurek São Paulo, Caixa post. 4434  
Curityba, caixa post. 111.

NICHOLSON U.S.A. (TRADE MARK) Przy kupnie ilników uważaj na markę Nicholson

„DWA PILNIKI SKRZYŻOWANE” — i odrzuca, naśladownictwa, które są ścigane sądownie.



# Już czas

Na olbrzymich obszarach osadnik polski wyniszczył lasy, zamieniając ziemie polesia w pola uprawne.

Z przykrością muszę stwierdzić, że kultura uprawy pól przez naszego osadnika pozostawia wiele do życzenia.

Zasadza się ona głównie na „rosach” i paleniu, to też nie dziwnego, że gleba szybko się wyjaławia i osadnik, chcąc wyżyć z powiększoną rodziną, szuka innych obszarów leśnych, często bardzo odległych, by założyć nowe gospodarstwo, na którym niepodzielnie rolę odgrywają siekiera z fojsą i ogień.

Tego rodzaju gospodarstwa, nie tylko ze względu na konieczną odległość od gęściej osiedli, a więc ośrodków kulturalnych, uniemożliwiają kształcenie dzieci, ale i sam osadnik, nie mając na miejscu ani odpowiedniego towarzystwa, ani możliwości łatwego i dogodnego skomunikowania się z ludźmi bardziej wykształconymi, — cofa się kulturalnie, pierwotnie, zatracca cywilizację.

Jednostki, które w powyższych warunkach nie cofnęły się, są bardzo nieliczne i kulturę swą podtrzymują tylko dzięki nadzwyczajnym wysiłkom.

Ale może mi ktoś powie: „Co mam robić, kiedy mój stary dział (szakier) już nie chce rodzić?”

Przed wszystkim podnieść kulturę starych gospodarstw, zaprowadzić w nich przemysł, a po wtóre wziąć się do uprawy stepów (kampów).

Zwykle jedno skupisko osadnicze od drugiego oddziela step. Logicznie biorąc, zdawałoby się, że skoro w danym skupisku brak ziemi, zajmuje się sąsiadujący step i takowy używa do celów gospodarskich.

Tymczasem przeskakuje się tuż leżący step i pędzi o kilkadziesiąt albo i więcej kilometrów w las, by tam machać siekierą cofać się cywilizacyjnie.

Dlaczego to się dzieje? Mówiąc przez „ogródki” robimy tak powodu naszego konserwatyzmu, a „bez ogródka”, z powodu lenistwa urysowskiego.

Poprostu nie chcemy się po-

myśleć nad innym sposobem gospodarstwa niż bór, rosy, ogień, a rezultat tego wiadomy.

Kulturalnie i społecznie nie przedstawiamy dużych wartości.

Gdy Ric Grande do Sul, São Paulo przystosowują swoje stopy przede wszystkim do postępowej hodowli, oczyszczając je z burzanów i podsiewając odpowiednią trawą lub biorąc je pod pług, my, patrząc na te dogodne położone obszary, kiwamy głowami mówiąc, „albo to co da” i ziemie niszczyć las, ubożąc drzewostan i cofając się kulturalnie.

Czy mamy czekać, aż rząd, z obawy, by kraj nie zamienił się w pustynię, zabroni niszczyć lasów?

Że rząd to z czasem zrobi za prowadząc ochronę lasów, nie ulega wątpliwości, ale też będzie już zapóźno branie się nasze za stopy, bo w międzyczasie inni je zabiorą.

**Póki czas, bierzmy się za stopy!** Jak je uprawiać i co na nich hodować, sadić lub siać, wskażą nam redakcje pism same, lub skierują do fachowców, którzy nam udzielą odpowiednich informacji, ale przede wszystkim

# Co nas boli

Od Wystawy Maletarskiej dużo się pisze o ubóstwie literatury polskiej w Brazylii. Niech mi wolno będzie powiedzieć słów kilka w tej sprawie.

Nie rościłem sobie pretensji do figurowania w gronie powieściopisarzy polskich w Brazylii i nigdy by mi nie przyszło na myśl ubiegać się o to, gdyby nie obiecał mi pewnych osób.

A miało się to tak... Jestem samoukiem, gdyż do szkoły chodziłem zaledwie 13 miesięcy, mając lat 6, i z powodu wyjazdu mojego ojca z Cruz Machado, skończyła się moja nauka. W Candido na razie nie było szkoły.

Ale mój ojciec był dbały o naukę, zawsze miał w domu „Gazetę” i książki naukowe, zachęcał dzieci do nauki, do tego zachęcał dzieci do pisania pamiętnika z podróży i różnych zajęć w kolonii.

Gerliwie się wziętem do nauki, i bez niczyjej pomocy doszedłem

sami myślmy, sami szukajmy sposobów i rad, nie czekając, aż coś nam z nieba spadnie.

J. Anusz

powoili do tego, że dziś mogę zajmować stanowisko subiekta w pewnym domu handlowym i prowadzić książki.

Ale dość o tem. Gdy dr. G. Załęcki objeżdżał kolonie, zawiązał do Candido; ma'e nie było w domu, bo brałem udział w ekspedycji polskiej z Poznania, na której czele stał pan Adam Fiedler. Nigdy nie traćłem sposobności, gdy wiedziałem, że mogę się czegoś nauczyć.

Rodzice, pragnąc usłyszeć zdanie wysoko uczonego i uzyskać może jakąś pomoc, pokazali mi moje rękopisy.

Pan Załęcki czytał uważnie, żałował bardzo, że nie może mnie poznać i usłyszeć moich zamiarów na przyszłość. Rodzice twierdzili, że ja piszę tylko tak, aby się wkladać.

— Ależ proszę państwa — odrzekł Załęcki — nam właśnie zależy na tem, aby zbierać prace samouków, a taka praca samouka kolonisty, dotycząca stosunków w kolonii, to cenna rzecz, i proszę, żeby wasz syn nie zaniedbał pracy, a może liczyć też na wynagrodzenie w kwocie 1.000\$ conajmniej. — Proszę pana! — odparł ojciec — najlepsze wynagrodzenie dla niego byłoby, gdyby się jego książka ukazała w drukowanym słowie.

Po upływie tygodnia powróciłem do domu, dowiedziałem się o tem i natychmiast wziętem się do pracy a po paru miesiącach napisałem do p. Załęckiego, że mam już sporo grzyzmolów.

Przeszedł szereg miesięcy... Zadnej odpowiedzi, piszę drugi list, miesiące schodzą jeden za drugim, cisza! I do tej pory nie, żadnej odpowiedzi.

Swego czasu zawiązał do nas pan W. Breowicz, były Okręgowy Junacki. I ja byłem Junakiem, a nawet długoletnim sekretarzem. Pan Breowicz szcze, ze się zainteresował moją pracą, polecił mi wykończyć mój „Romans w Dżungli Parańskiej”, napisał przedmowę i list polecający do „Gazety Grudziądzkiej”. Wystawiałem rękopis w objętości 100 stron. Pan Breowicz ręczył mi, że broszurka jest bardzo interesująca i otworzy mi wrota na świat literacki, i zachęcał, by nadal pracować wytrwale.

Rękopis wysłałem 15 lutego 1936 roku; upłynęło pół roku, żadnej wiadomości; piszę do drukarni, cisza, ani słowa; piszę do pana Breowicza, odpowiada mi, że z jego rękopisami dzieje się to samo, radził mi, by ponownie pisać do drukarni, żądać wiadomości albo zwrotu rękopisu. Piszę, i już upłynęły 2 lata od chwili wysłania rękopisu, a nie wiem nic o nim!

Taka jest nasza dolal Wyżej postawione osoby tylko obiecuja i zachęcają a swoim zwyczajem a chowają ręce do kieszeni, gdy chodzą o pomoc!

Ja osobiście prosilem panów instruktorów o książki naukowe, jakoteż i powieściowe, w formie pożyczki, lub daru do biblioteki szkolnej, ale nadarmo! Przeciż każdemu z nas wiadomo, że z Polski wysyłają dla nas setki książek, które po drodze gdzieś giną, lub się dostają do zamożnych towarzystw, a towarzystwo na Ubasinho ani jednej książki nie dostało!

Teraz mam w opracowaniu znów jedną książkę w objętości 200 stron, którą sam zamierzam wydać własnym kosztem, bo dosyć próśb, czekań i krętaniny!

Być może, że takich samouków są dziesiątki, należy im tylko podać rękę z pomocą, a nie będziemy widzieć przeraźliwej pustki w naszej literaturze w Brazylii!

Queimadas 18 — I — 1938  
Bolesław Budasz.

## Wesoły Kącik

**Zakład.** W domu państwa Z<sup>m</sup> jest wujaszek na kolacji. Pan prosi go, żeby jadł więcej i czy mu smakuje.

— Ależ wyborne!  
— To jeszcze zjedz kawalek gęsi...

— I owszem — mówi wujaszek — wezmę jeszcze więcej, bo gęsinia bardzo dobra.

Wujaszek pałaszuje, aż mu się uszy trzęsą, ale zaledwie skończył i odłożył nóż i widelec, gdy siedzący dotąd cicho przy stole mały Karolek woła:

— Aha, mama wygrała dziś zakład, bo założyła się z tatusiem, że wujaszek dziś znowu zje całą kolację!

**Ostrożny.** Sędzia poucza świadka:

— Zeznania swoje będzie pan musiał zaprzysiąc. Proszę więc mówić tylko to, — co pan osobiście widział, a nie to co panu ktoś, kiedyś i gdzieś opowiadał. Kiedy się pan urodził?

— Wysoki sędzie! To wiem tylko z tego, co mi opowiadali **Smierć małżonka.**

— Co będzie napisane na mieniu zmarłego męża panie — „Odpoczywaj w pokoju aż do zobaczenia”.

**W szkole.** Nauczyciel: — Czy ziemia się obraca?

Uczeń: — Tak! W dzień wolnej, a w nocy przedzej!

Nauczyciel: — Jaki? Uczeń: — Bo jak tatuś wraca w nocy, to powiada, że nie może utrzymać równowagi, tak się ziemia kręci.

**U zaręczymistrza** — Zegarek pana zatrzymał się pewnie wtedy, gdy go pan puścił na ziemię?

— Naturalnie, że się zatrzymał, jakże pan chciał, by przebił podłogę?

**„GRUZEIRO”  
„SURPRESA”**

Jedynie maki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie

**MLYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)**

**AGENCI W KURYTRBIE:**

**LATTES & Cia**  
Caixa postal, 325      Telefon 7-2-2  
RUA MARECHAL DEODORO, 23—CURITYBA

**Ważne dla Ponta Grossy i okolic**

**KLINIKA LEKARSKA**

**DR. ANTONIO RUSSO**  
B. asystent Kliniki dra Pericles de Mello e Silva

Specjalność: **Choroby kobiece i choroby dróg oddechowych**  
Żylaki, wrzody, wysypki, choroby skórne

Konsultorium i mieszkanie: **Rua Santos Dumont, 64 (sobrado)**  
**PONTA GROSSA**  
Przyjmuje od godz. 14 do 17 i pół.

## Zabobny

W takich warunkach życia u wielu z nas zaczęły się objawy zaboronów. Jeden znasz spacerując po podwórku, usiłował wszystkie napotykanne kaczki błotne przekrzaskać prawą nogą, będąc przekonany, że skoro ulegni to lewa, będzie niezawodnie rozstrzelany. Inny unikał zakładania ręk za plecy, przy puszczeniu, że może to spowodować wy-

żarcie się też, że opornego w zeznaniach więźnia, gdy nawet stosowanie kareru nie mogło znić wydobyc, brano na kawał — a miano wiele urzędowo swego rodzaju inscenizację: wiadano, wiadano skrzepowanego do lasu i tu, nad wykopany dołem, przystawiano mu do głowy lufę rewolweru, żądając zeznań i obiecując darować życie w razie posłuszeństwa.

Siedział w naszej celi niejaki Wolk-Michajłow, młody chłopak, zdecydowany kontr-rewolucjonista. Pewnego wieczora wezwano go na korytarz... Wziął po paru godzinach błady, z wyrazem obłąku w oczach, z przebiegającymi po ciele nerwowymi dręszczami. Nie na razie nie mogliśmy się oden dowiedzieć, co się z nim działo. Dopiero nazajutrz, gdy nieco się uspokoił opowiedział nam o swojej wczorajszej podróży na Komarówkę.

## „Branie na Kawał”

— 28 —

— 25 —

## „Wojkowcy”

Zima już przeszła, mignęła wiosna, zaczęło się lato. W przesłoniętych gwiazdach stało się dusz-

rokiem w nocy. To są mi się badania przez stędziów GPU, to są mi się turek autu zajędzającego o zbrodnię po ofiarę.

Wszystko w emal miewaliśmy kosmarne sny. W nocy wciąż słyszeć było krzyki i jęki przerażonych systemu nerwowego w więzieniach GPU jest tak siły, że nocne koszmary stają się niedostępnymi towarzyszami na całe życie. Leżąc potem na ogólnych przyrach w obozie solowieckim, wciąż słyszałem te nocne krzyki więźniów śpiących niespokojnym snem. Ja sam zresztą obecnie, po szczególnej wyrobieniu się z państwa dyktatury proletariatu niepokoję swych domowników krzykiem w nocy. To są mi się badania przez stędziów GPU, to są mi się turek autu zajędzającego o zbrodnię po ofiarę.

— 29 —

— 26 —

## Etapem

Jako przeznaczony na etap, przeprowadzono mnie do innego więzienia t. zw. Dopru, gdzie po raz pierwszy spotkałem się we wspólnej celi z elementem kryminalnym. Wszyscy byliśmy przeznaczeni na wywiezienie na Wyspy Morza Białego.

Więźniowie polityczni skupieni w jednej celi ze zbrodniarzami kryminalnymi przeżywali, zawiadując takimi sąsiedztwem, chwile bardzo nieprzyjemne: zdołuje nie tylko okradali nas w nocy, lecz i w dzień czuli się gospodarzami w celi, i grożąc nożem, rabowali mienie „frajerów”, t. zn. więźniów politycznych. Skargi przed władzą więzienną nie tylko nie odnosiły żadnego skutku, lecz ponadto skargę się był narazony na krawawą zemstę.

Nareszcie po dwóch tygodniach przebywania w Doprze ruszyliśmy etapem na miejsce przeznaczenia.

## Egzekucje

Egzekucje stawały się coraz częstsze. Rzadko miały poniedziałek, by auto ciężarowe nie powiozło kogoś na rozstrzelanie.

Nikt z nas nie był pewien jutra, tylko, że wnosząc z aktów oskarżenia, jeden miał więcej szans przejechać się na Komarówkę, inny mniej. Szubieniczny humor nadal specjalne nazwy stosowanej u nas karze śmierci, mianowicie mówiono: »powiedzieć na księżyc, lub »otrzymać trzy zolniki«<sup>\*)</sup>, **tylko bowiem waży kula od Naganu** — rosyjskiego rewolweru wojskowego, którego używano dla egzekucji. I śmieli się i dowcipkować, i użerać ci, którzy jutro właśnie mieli otrzymać »w podarunku«<sup>\*)</sup> trzyzolitnikową kulę z lufy »Naganu«. Strasznie było patrzeć na tę brawurę śmiechu, zdawało się, że to się już śmieje, szezerazak dwa rzędy zębów, trupia czaszka.

Odgłos motoru auta stojącego w podwórku, działał jednak na wszystkich elektryzująco. Śmiechy młokw, rozmowy się urywały, kłótnie scieżały.

\*) Zolotnik — waga rosyjska: około 12 gramów.

# O lotnictwie w Polsce

— Pisze z Warszawy dla „Gazety Polskiej“ inż. Karol Domański —

Chciałbym najpierw Szan. Czytelników zapoznać z przepisami Federacji Aeronautica Internacional (F. A. I.), istniejącymi w szynownictwie.

Ogółem są 4 kategorie, a mianowicie: A, B, C i D.

Warunkiem uzyskania kat. A, jest opanowanie lotu ślizgowego w linii prostej z utrzymaniem kierunku i prawidłowym lądowaniem w obramym z góry miejscu. Praktyka wykazała, że do kat. A należy wykonać od 30 do 50 lotów, lot powinien trwać co najmniej 30 sek.

Dla uzyskania kat. B, pilot powinien opanować technikę wykonania skrętów po 90 i 180 stop., przyczem lot nie może trwać mniej niż 1 minutę. Do osiągnięcia kat. B. potrzeba około 30 lotów. Warunki do kat. A i B mogą być wykonane w lotach terenowych przy starcie z liny gumowej, a także na terenie płaskim w lotach ciągniętych za samochodem lub przy pomocy wydzwigarki. Co do kategorii C, można ją uzyskać jedynie w terenach górskich po wykonaniu lotu żaglowego, trwającego 5 minut (ponad miejsce startu). (Lot mój do kat. C trwał 1 godz. i 22 min., na maszynie Salamandra, w szkole szybowcowej w Tęgorozu, Nowy Sącz).

Kategorie A, B i C. dają całkowite wykształcenie szybowcowe, t. zn. opanowanie lotu w linii prostej oraz skrętów i techniki żaglowania przy prądach zbozowych. Przy dalszym doskonaleniu się pilot może zdobyć najwyższą, wyczynową kategorię D, po wykonaniu następujących 3 warunków: Czas, wysokość i przelot.

O ile chodzi o czas, lot powinien trwać co najmniej 5 godzin. Osiągnięcie wysokości 1.000 metrów ponad miejsce startu, lub ponad poziom odcepienia się od samolotu ciągnącego (tak zwany lot holowany).

Przelot musi być powyżej 50 km. (mierząc w linii prostej od-

ległość między miejscem startu i lądowania).

Pilotom posiadającym poszczególne kategorie, przysługują odpowiednie dyplomy oraz międzynarodowe odznaki szybowcowe a mianowicie: Kat. A jedna biała trefa na niebieskim polu, kt. B dwie mewy, C trzy mewy, wreszcie kat. D trzy mewy, na niebieskim polu, otoczonym wieńcem.

Dotychczas posiadam 150 lotów na różnych maszynach; są one następujące: C. W. J., Wrona, Wrona Bis, Czajka, Czajka Bis, Salamandra, Sroka, Komar i Komar Bis, jako też przygotowanie odpowiednie, aby w locie w Beztuchowej uzyskać kat. D a dopiero później dostać się na kurs motorowy, gdzie już teraz widocznie uzupełniam moje wiadomości meteorologiczno - nawigacyjne, organizowane przez Aeroklub Warszawski. Wykładami są: kap. pil. Florjanowicz, Inż. Dzwonkowski, por. obsr. Mackiewicz i mgr. Ratałowski, a praktyczne wiadomości uzyskuję obecnie w Doświadczalnym Warsztacie Lotniczym R. W. D. Wytwórnia samolotów.

Poświęcę teraz parę słów konstrukcji szybowca.

Otóż osnowę konstrukcji skrzydła szybowca stanowią dźwigary i żeberka.

W szynownictwie spotykamy się z konstrukcją jedno i dwudźwigarową. Konstrukcje jedno dźwigarową charakteryzuje t. zw. keson przedni, wykonany ze sklejki brzożowej i nadający skrzydłu sztywność na skręcanie.

Dźwigary wykonane są z sosny i sklejki, z tych samych materiałów wykonane są żeberka. Pokrycie skrzydła stanowi płótno. Skrzydła są podparte t. zw. zastrzałami stalowymi lub drewnianymi, są też wolnonośne bez zastrzał.

Podstawą konstrukcji kadłuba są wręgi, t. j. ramy nadające kształt i podłużnicę, które łączą wręgi i pokrycie.

Opierzenie zarówno poziome,

jak pionowe posiada konstrukcję podobną do konstrukcji skrzydła. — Organy sterownicze wykonane są z rur i blach stalowych.

Podstawowymi materiałami w konstrukcji szybowców są: sosna, sklejka brzożowa i olszowa oraz stal. Lekkość w budowie szybowców gra bardzo ważną rolę, a uzyskuje się ją nie tylko przez użycie odpowiednich materiałów, lecz również, i to często w decydującym stopniu, przez najkorzystniejsze zaprojektowanie tak całości konstrukcji jak i jej części.

Mamy na przykład Wronę. Jest to szybowiec o ustroju kratowym (belki o przekroju skrzynekowym), przyczem krata jest usztywniona linkami stalowymi, biegnącymi w dwóch płaszczyznach.

Czajka już jest szybowcem służącym do szkolenia w lotach żaglowych. Posiada więc lepsze niż „Wrona“ własności lotne (kabina) i większą pobłażliwość dla błędów pilotażu.

Sroka jest przedstawicielem szybowców treningowych. Użytkowość „Sroki“ idzie w wielu kierunkach, wypełniając przestrzeń między szybowcami szkolnymi i rasowymi. Oswoja ucztia z większą doskonałością, mniejszą widocznością, z przyrządami pokładowymi i t. d. Z racji swej mocnej budowy może być użyta do lotów nawet w najcięższych warunkach.

A co do komara, dodaję tylko, że jest najbardziej rozpowszechnionym szybowcem wyczynowym, posiadając pełne kwalifikacje szybowca czasowego i wysokościowego. Łatwy, nieparowisty w pilotażu i zwrotny, posiada małą szybkość opadania, odpowiadającą niewielkiej szybkości po torze. Jest on bardzo udany, budowany i zagranicą szybowcem, posiadającym obecnie polskie rekordy czasu i wysokości.

A na zakończenie chciałbym dodać jeszcze dwa słowa o stosunku społeczeństwa do lotnictwa.

Otóż po zwycięstwie polskim w Challenge'u 1932 r. utworzony został przez L. O. P. P. Komitet uczczenia Żwirki i Wigury, który miał za zadanie koordynowanie spontanicznie powstałej akcji społeczeństwa po wielkim czynie polskich asów.

Zdawało się, że po śmierci bohaterów i spełnieniu celów związanych z upamiętnieniem ich pamię-

ci oraz z zapewnieniem środków na wychowanie nieletniego syna Żwirki — zgaśnie „słomiany ogień“ a komitet Żwirki i Wigury spotka los wielu innych komitetów, rozwiązujących się w niepamięć. Ogień jednak nie był słomiany.

Komitet działał dalej, nadając swojej pracy charakter stały i wysuwając jako cel swej działalności rozbudowę polskiego lotnictwa. Ażeby nie rozdrabniać akcji społecznej, Komitet związał się ściśle z L. O. P. P., której jest integralną częścią. — W ślad za rzuconym przez Lopp hasłem „Uczmy się latać“ Komitet przystąpił do gromadzenia funduszy na budowę samolotów dla szkół i klubów lotniczych. Rzucono hasło fundowania samolotów, które społeczeństwo podjęło bardzo żywcie. W pierwszym szeregu stanęli podoficerowie, ofiarowując 3 samolotów.

W dniu 8 maja roku ubiegłego w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza Armii, Generał dyw. Leon Berbecki, jako prezes Zarządu Główn. Lopp i Komitetu Żwirki i Wigury, przekazał „słole lotniczej im. Marszałka Piłsudskiego w Białym Pierwszą ufundowaną ze specjalnych składek społeczeństwa eskadrę, złożoną z 13 samolotów.

A teraz w październiku ogłoszono na lotnisku mokotowskim 130 samolotów, wartości 3 i pół miliona złotych, które społeczeństwo ufundowało, za pośrednictwem Komitetu Żwirki i Wigury.

## Dr. A. Polan Kossobudżki LEKARZ

Klinika Wewnętrzna i Chirurgia Ogólna, Choroby Kobiece i Wenerologiczne. Przyjmuje w mieszkaniu przy ul. Visco, Rio Branco 1197 od 5 do 7. Telefon — 2002.

## NIEMIĄSTY SĄ SZCZĘŚLIWI

gdy biorą pigułki „MENA-GOL“ przy opóźnieniach, wstrzymaniach i bólach regularności, gdyż środek ten daje zdrowie i konserwuje je, zapewniając młodość i piękność kobiety. Jest to wielkie lekarstwo, używane przez tysiące kobiet. Do nabycia w każdej lepszej aptece i drogerii.



Dom w Tatrach dla młodzieży polskiej z zagranicy. Zbudowany przez Światowy Związek Polaków w Groniku-Kościelisku koło Zakopanego. Otrzymałmy stamtąd niedawno pozdrowienie od trzech parańczyków, przebywających na studiach rolniczych w Polsce. Pozdrowienie to podaliśmy w nr. 4-tym naszego pisma.

## Dom Polonii Zagranicznej im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie

(PAT). Drugi Zjazd Polaków z Zagranicy odbył się w Warszawie przed 4-ma laty dla upamiętnienia powstania Światowego Związku Polaków z Zagranicy postanowił stworzyć widoczny symbol łączności Polonii zagranicznej z Macierzą przez wzniesienie Domu Polonii Zagranicznej im. Marsz. Piłsudskiego w Warszawie. Dom ten ma stać się centrum coraz bardziej rozwijającej się pracy na rzecz Polonii Zagranicznej oraz oparciem dla wszystkich Polaków z zagranicy przybywających do Polski.

Realizacja powziętej uchwały poczyniła znaczne postępy. Komitet budowy rozporządza już odpowiednim placem i zakwalifikował do wykonania projekt budynku. Parcelę pod dom ofiarował państwo. Budynek stanie nad brzegiem Wisły przy wybrzeżu gdańskim na tle panoramy Starego Miasta. Piękne otoczenie i położenie parceli stwarzają odpowiednie warunki, by Dom Polonii Zagranicznej stał się prawdziwą ozdobą stolicy.

Parturze 28.000 mtr. sześć. przeznaczono na pomieszczenia inter-natowo - hotelowe i schronisko część zaś zajmą biura i sale reprezentacyjne.

Część pierwsza przeznaczona została dla młodzieży polskiej z zagranicy przebywającej na studiach w kraju, dla działaczy polskich z zagranicy, uczestniczących w konferencjach i zjazdach, oraz dla masowych wycieczek pol. Część ta poza pomieszczeniami mieszkalnymi posiadać będzie hale, czytelnie i sale klubowe. W części biurowo-reprezentacyjnej projekt przewiduje sale konferencyjne, muzealne, oraz pomieszczenia biurowe Światowego Związku Polaków z Zagranicy, instytutu Badań Spraw Narodowościowych, Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej i t. p.

Roboty budowlane rozpoczęte zostaną na wiosnę b. r. i zakończone mają być w lecie 1939 r. na przyjęcie uczestników 3-go Zjazdu Polaków z Zagranicy. Ogólny koszt budowy przewidziany jest na półtora miliona złotych.

Część gmachu o ogólnej ku-

ty... Już słychać w korytarzu odgłos zbliżających się kroków. Idą! Idą!... Nie! Przecież mimo. Naszą celi ominięli! Gdzieś zgrzytnął klucz w zamku. Wszyscy zamarli, jak pies na łańcuchu. Nadstuchują. Ktoś się odzywa szepcąc: — Biorą z sąsiedniej celi... — Cicho! — syczą ze złością nadstuchujący pode drzwiami. — Zapewne... — Zmilknijcie, do stu par diabłów!... — Po przez ścianę słychać: „Sobirajaja s wieszczami!“ — to znaczy: zabieraj się z rzeczami. Skazaniowi bowiem nigdy nie mówią, do rąk go wiodą. Dopiero na korytarzu... — Na korytarzu jakies krótkie szamotanie, jakis zdlawiony, wlozozony z powrotem do gardzieli krzyk... — Znow szybko kroki kilku par nóg. Dzwieki motoru się oddala. Znow cicho. Wszyscy mają blade twarze, blyszczące przerażeniem oczy. Po chwili jednak mierzchny cel wracają do zwykłego życia więziennego. Lecz długo odczuwają się jeszcze p wiew smierci.

Ho pozostaje przeżyć jeszcze całą noc. W noccy wzięta auta może się powrócić. A jutro wtorek. Czasem we wtorki również odbywają się egzekucje, gdy z jakichś niewiadomych przyczyn nie zdąży zakatwić wyszkolonego podziemiaka. Dopiero w środę można już oddechnąć swobodnie: do następnego poniedziałku...

no nie do wytrzymania. Stale dwóch z nas dyżuruje i, stojąc na przyczekach, wymachując kocem, wywołuje w ten sposób przewiew. Pewnej nocy w pierwszych dniach czerwca, zbudził nas jakiś niezwykły ruch na korytarzu, jakies głos, kroki licznych nóg, otwieranie cel. Po chwili drzwi naszej celi się otwary i wlozozono nam około dwudziestu nowych lokatorów. Już i bez nich było ciasno, spaliliśmy wszystkie pokoty, jeden przy drugim, dusiliśmy się z braku powietrza. — teraz zaś już nawet mowić nie mogło o tym, by jakoś leżeć. By dać miejsce nowoprzybyłym, musieliśmy wstać ze swych tapczanów, wynieść je na korytarz i ulokowywać się, jak kto mógł, w przedzielonej celi.

Cóż się stało? W Warszawie na dworcu kolejowym młodociany monarchista rosyjski, Borys Kowarda strzelił z rewolweru do gościa sowieckiego, Wojkowa. Nie wiem, czy można znaleźć choć jeden kącik w olbrzymim państwie socjalistycznym, gdzieby „ni-szcząca dłoń proletariatu“ nie wtrącała swych „wrogów klasowych“ do więzień, nie wysyłała do północnych taig, nie rozstrzeliwała. Kto był owymi „wrogami“? Każdy, kto kiedyś coś posiadał, bądź to dom, bądź przedsiębiorstwo jakies, każdy też, kto pracował w dawnych urzędach carskich, każdy, kto chciał żyć życiem indywidualnym w ciszy swego domowego ogniska, sironiąc od koszarowe-

W tymże okresie czasu stał się drugi wypadek, który bardziej rozwścieczył gestistów (GPU). Na torze kolejowym między pograniczną stacją Stoi-poc a Mińskiem wykołaja się auto-drezyna, która jednak wiecej prezes mińskiego GPU, Opasński naczel-nik jednego z wydziałów tegoż instytucji. Korytarz i in. wlozozce ze sobą schwytanego na granicy rakom-mego szpiega polskiego. Wkutek katastrofy Opas-ński i szofer poniesli śmierć na miejscu. Korytarz został ranny, zaś pograniczna zdobyta — szpieg uciekł.

Petem na etapach więziennych, a później jeszcze w obozie solowieckim spotykałem wielu ludzi, którzy na pytanie, za co są skazani, odpowiadali krótko: „jestem wojskowiec“. Ten wyraz „wojskowiec“ tłumaczył wszystko. To znaczy, że winny w danym wypadku doszukiwać się próżno, że był zaangażowany w okresie teroru, rozszalałego po zabójstwie pełnomocnika sowieckiego i dziś pokutuje w kazamatkach jako „współwinowajca“ Kowewdy.

Katastrofa pod Mińskiem

W tymże okresie czasu stał się drugi wypadek, który bardziej rozwścieczył gestistów (GPU). Na torze kolejowym między pograniczną stacją Stoi-poc a Mińskiem wykołaja się auto-drezyna, która jednak wiecej prezes mińskiego GPU, Opasński naczel-nik jednego z wydziałów tegoż instytucji. Korytarz i in. wlozozce ze sobą schwytanego na granicy rakom-mego szpiega polskiego. Wkutek katastrofy Opas-ński i szofer poniesli śmierć na miejscu. Korytarz został ranny, zaś pograniczna zdobyta — szpieg uciekł.

no nie do wytrzymania. Stale dwóch z nas dyżuruje i, stojąc na przyczekach, wymachując kocem, wywołuje w ten sposób przewiew. Pewnej nocy w pierwszych dniach czerwca, zbudził nas jakiś niezwykły ruch na korytarzu, jakies głos, kroki licznych nóg, otwieranie cel. Po chwili drzwi naszej celi się otwary i wlozozono nam około dwudziestu nowych lokatorów. Już i bez nich było ciasno, spaliliśmy wszystkie pokoty, jeden przy drugim, dusiliśmy się z braku powietrza. — teraz zaś już nawet mowić nie mogło o tym, by jakoś leżeć. By dać miejsce nowoprzybyłym, musieliśmy wstać ze swych tapczanów, wynieść je na korytarz i ulokowywać się, jak kto mógł, w przedzielonej celi.

Cóż się stało? W Warszawie na dworcu kolejowym młodociany monarchista rosyjski, Borys Kowarda strzelił z rewolweru do gościa sowieckiego, Wojkowa. Nie wiem, czy można znaleźć choć jeden kącik w olbrzymim państwie socjalistycznym, gdzieby „ni-szcząca dłoń proletariatu“ nie wtrącała swych „wrogów klasowych“ do więzień, nie wysyłała do północnych taig, nie rozstrzeliwała. Kto był owymi „wrogami“? Każdy, kto kiedyś coś posiadał, bądź to dom, bądź przedsiębiorstwo jakies, każdy też, kto pracował w dawnych urzędach carskich, każdy, kto chciał żyć życiem indywidualnym w ciszy swego domowego ogniska, sironiąc od koszarowe-

W tymże okresie czasu stał się drugi wypadek, który bardziej rozwścieczył gestistów (GPU). Na torze kolejowym między pograniczną stacją Stoi-poc a Mińskiem wykołaja się auto-drezyna, która jednak wiecej prezes mińskiego GPU, Opasński naczel-nik jednego z wydziałów tegoż instytucji. Korytarz i in. wlozozce ze sobą schwytanego na granicy rakom-mego szpiega polskiego. Wkutek katastrofy Opas-ński i szofer poniesli śmierć na miejscu. Korytarz został ranny, zaś pograniczna zdobyta — szpieg uciekł.

Petem na etapach więziennych, a później jeszcze w obozie solowieckim spotykałem wielu ludzi, którzy na pytanie, za co są skazani, odpowiadali krótko: „jestem wojskowiec“. Ten wyraz „wojskowiec“ tłumaczył wszystko. To znaczy, że winny w danym wypadku doszukiwać się próżno, że był zaangażowany w okresie teroru, rozszalałego po zabójstwie pełnomocnika sowieckiego i dziś pokutuje w kazamatkach jako „współwinowajca“ Kowewdy.

Vertical advertisements on the right margin including: 'Lys B jest przy...', 'Spróbuj...', 'ROMAN...', 'Caixa...', 'K U...', 'Sprzedaż...', 'SZKO...', 'Wszelkie z najwieksza KA PIER cyjne. Up Kup...', 'PALA...', 'K U...', 'Rna, Barri Telet Caixa', '70 POKOJ ZA CA. 14 ODD. PRYWATNIE RESTAU...', 'KUCHNIA...', 'Autano spozycy Właściciel: Ma...', 'A...'

# Lysoform Bruto

jest przyjacielem domu

1. Jako nowoczesny środek dezynfekcyjny.
2. Nie plami, nie zra ani nie jest trujący.
3. Kosztuje najtaniej.

50 gramów w litrze wody wystarczy na zupełną dezynfekcję przy koszcie zaledwie 300 rejsów

Spróbuj dziś jeszcze

O prospekty i informacje zwróć się do Reprezentanta pod adresem:

**ROMANO MATTIOLI**

Caixa Postal, 354

**KURYTYBA**

Sprzedaz we wszystkich aptekach



## SZKOLNICTWO W ARGENTYNIE

Nauczanie powszechne jest w Argentynie obowiązkowe, rodzice są też zobowiązani pod karą płać dzieci do szkoły. Szkolnictwo jest tylko rządowe, z nielicznymi wyjątkami, do których należą zakłady szkolne angielskie, francuskie i niemieckie; zakłady te znajdują się głównie w Bs. Aires i są zrównane ze szko-

łami państwowymi, mają pełną prawa publiczne, gdyż spełniają wszystkie wymagania, nałożone przez argentyńskie ustawodawstwo z tego zakresu.

We wnętrzu republiki szkoły powszechne są gęsto rozsiane, promień działania szkoły oblicza się na 5 kilometrów, czyli średnie oddalenie szkoły od szkoły

wynosi 10 kilometrów. Nauczyciele są dobrze płatni. W Misjonach nauczyciel początkujący otrzymuje miesięcznie około 250 rejsów (około 1,200 milrejsów). Rzadki też w terytoriach tamtejszych nauczyciel, który nie posiadałby własnego samochodu. Tak jest w terytoriach, które pozostają pod administracją rządu federalnego. W prowincjach natomiast (argentyńskie prowincje odpowiadają brazylijskim stanom) uposażenie nauczycieli jest niższe, gdyż tu na szkolnictwo łoży nie skarż federalny, a rząd prowincjonalny.

Nasi w Misjonach rozporządzają gęstą siecią szkół rządowych, do których wszystka dziatwa musi regularnie uczęszczać. Dla dopełnienia wykształcenia językiem ojczystym, rodzacy w Misjonach tworzą sobie po koloniach „kursy języka polskiego”, których rząd nie zabrania. Kursy te odbywają się w lokalach towarzyskich, kaplicach, a czasem w domach prywatnych.

Miejskami kursy te funkcjonują tylko podczas wakacji, gdzie indziej przez okrągły rok. Kursy są utrzymywane wyłącznie przez kolonistów, nie korzystają z rządowych zapomóg rządowych.

Kolonista płaci zwykle po 1 pezie (5 mlr.) miesięcznie nauczycielowi, aby nauczył dzieci jego czytania i pisania w języku ojczystym.

Kursy w Argentynie odbywają się poza godzinami nauki w szkołach rządowych. Po koloniach dziecko, idąc do szkoły zabiera z sobą obiad. Przed południem idzie do szkoły rządowej, a po spożyciu obiadu i po odpoczynku korzysta w pobliskim towarzystwie z polskiego kursu, np. godzinę codziennie, potem wraca do domu.

W niektórych koloniach funkcjonują „kursy wędrowne”, to znaczy, że nauczyciel uczy w jednej okolicy przez 4 miesiące, potem przenosi się do drugiej osady, następnie jeszcze inne

tak, że obsługuje on w ciągu roku trzy osiedla.

Co się tyczy Paragwaju, obecny stan szkolnictwa w koloniach tamtejszych nie jest nam znany. W każdym razie należy stwierdzić, że przy ubóstwie i niskiej walucie kraju, szkolnictwo paragwajskie stoi na wcale wysokim poziomie. W roku 1931 została zorganizowana w kolonii Fram pierwsza polska szkoła w Paragwaju. Założyli ją koloniści, i była ona od samego początku dwujęzyczna, to znaczy nauka odbywała się po hiszpańsku i po polsku. Gdy szkołkę tę odwiedził inspektor szkolny paragwajski, w jej pierwszym roku istnienia, podziękował kolonii w szczerych słowach za otwarcie szkoły o własnych siłach, uznał placówkę za szkołę rządową, i nauczycielkę języka hiszpańskiego (była nią córka miejscowego osadnika polskiego) mianował z miejsca nauczycielką rządową, wyznaczając jej pensję z urzędu.

### Pogadanki o zdrowiu

#### Artretyzm --- jego przyczyny i leczenie

Artretyzm jest jedną z najstarszych chorób, jakie człowiek zna, mimo to jednak wciąż jeszcze opiera się w walce z nowoczesną nawet medycyną. Jest to choroba, której przyczyny trzeba długo i troskliwie szukać, z tej też przyczyny wszelkie leczenia przy pomocy szumnie reklamowanych lekarstw i przez lada pseudo-lekarzy są tu nie na miejscu. Takim „lekarzom” jednak łatwo jest na tym polu bujać. Obiecują oni rychłe wyleczenie, to też wiele osób, którym leczenie u prawdziwego lekarza wydaje się zbyt długie i może napozost nie skutecznego, udają się do owych znachorów czy jak ich tam nazwać, sądząc, że tacy im prędzej pomogą.

Trzeba wiedzieć przede wszystkim o tym, że człowiek cierpiący na artretyzm, musi się leczyć długo i cierpliwie, bo choroba taka nie mija zaraz, po kilku dniach, czy kilku tygodniach. Trzeba wiedzieć o tym, że choroba ta dawno już była w organizmie, zanim ukazały się jej objawy i że rozsiała się mocno, zanim o niej dowiedział się lekarz.

Niektórzy lekarze sądzą, że artretyzm jest chorobą dziedziczną, bo spotkało się wiele wypadków, że dzieci rodziców artretycznych cierpiały także na tę chorobę — jednakowoż rzecz ta jeszcze nie jest dowiedziona.

Artretyzm może przyjść po przypadkowym skaleczeniu ścięgien lub po jakiejś długiej chorobie. Nieraz ból przyjdzie nagle i dotkliwie, jakby bez powodu, lecz częściej się zdarza, że choroba ta ma delikatne objawy, stąd też pacjent nie może jej szybko wykryć. Ściągną, dotknięte artretyzmem, puchną, czerwienią i bolą bardzo szczególnie przy poruszaniu się. Czasami ból przechodzi łagodnie, to też pacjent nie zdaje sobie sprawy z tego, że choroba rozwija się wtedy w stan chroniczny, który jest daleko trudniejszy do wyleczenia.

Poza receptą, jaką wam na artretyzm poleci wasz lekarz, dobrym jest na tę chorobę odpoczynek, masaże i staranna dieta. Ludzie będący w bliskim sąsiedztwie pacjenta powinni starać się pogodnym usposobieniem utrzymywać także w nim pogodę ducha. Bo gdy inni nie są weseli i szczęśliwi, pacjent popada w pewnego rodzaju melancholię i zdaje mu się, że nic go nie zdolają z choroby wyleczyć. Im pacjent jest bardziej zadowolony, tym leczenie jest szybsze i skuteczniejsze.

### Dziewczyna

Z kolonii dobrze wychowana, z dobrej rodziny, grzeczna, brazylijskim językiem słabo jeszcze władająca, przyjmie obojętnie u poważnej rodziny w Kurytybie, do wszelkiej pracy domowej. Adres w Redakcji „Gazety Polskiej”.

### Zaprzysiężony Kłomacz publiczny

**J. GELBERT**

Rua Pedro Ivo, 211

Tłomacze urzędowe wszystkie języki. — Załatwia również sprawy z poza Kurytyby, w tym celu należy nadesłać dokumenty pocztą poleconą

**NEURALGJE, BOLE REUMATYCZNE**  
usuwają nieszkodliwe dla zdrowia polskie proszki „KOGUTEK” (MIGREND - NERVOSIN).

**DYPLOMOWANY LEKARZ DENTYSTA**  
**Jan Skalski**  
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.  
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18  
Rua Emiliano Pernetta, Róg ul. Brig. Franco, 1985  
Kurytyba — Paraná

**W Wenceslau Braz**  
jest na sprzedaż szakiar 8 i pół akra, w odległości 1 kilometra od miasta (stacja kolejowa) z dwoma domami mieszkalnymi, kryty tytu dachówką. Kilkaset tysięcy drzewek kawy, która już rodzi, duży obszar abacaxi i innych drzew owocowych. Informacje na miejscu. — Bronisław Petla, WENCESLAU BRAZ, Ramal Parana-panema. Parana.

**LEKARZE**  
**Dr. Aleksander Dobrowolski**  
Klinika medyczno-chirurgiczna  
Leczenie żyłaków, wrzodów, hemoroidów. Chirurgia ogólna. Syfilis, choroby weneryczne. Własne laboratorium do analiz.  
KONSULTORJUM: Pracę Tiradentes, 322. Od 10 do 12 i od 3 do 6 godz.  
MIESZKANIE: rua 13 de Maio, 879; Telefon 1036.

**Dr. Józef Czaki**  
Choroby kobiet i klinika ogólna  
W piątki od 1 do 3. W soboty od 9 do 11 i od 1 do 3.  
Apteka Stefeld ul. Com. Araujo. W ZPOK ulica Vicente Machado Villa Ema udziela porad dla niezamożnych kobiet i dzieci w piątki i soboty od 10 do 11,30 Dla członków Związku Polskiego i ich rodzin cena porady 5\$000

**DR. DANTE ROMANÓ**  
Z praktyką w szpitalach berlińskich Internista Szpitala Ewangelickiego Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medycyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgia pochwy rozrodzycznej jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żółćka, pnc, gruźlic, watroby, i t. d.  
Konsultorium: Pracę Tiradentes, Nr. 554 (nad apteką Mierwa)  
Rezydencja: Pracę Senador Coréa, 4

**Dr. Carlos Keller**  
z praktyką w szpitalach w Hamburgu, Paryżu i Wiedniu. Szef kliniki ginekologicznej i taktytu medycyny.  
Klinika medyczna. — Choroby piersiowe, skóra, płciowe. — Promienie ultrafioletowe.  
Konsultorium: — Farmacja Avenida, av. João Zesca, 68 — od 10,30 do 11,30 i 4 do 6. — Farmacja da Ordem Pracę da Ordem od 9 do 10.  
Telefony: Konsultorium 875 Mieszkanie 424

**DR. M. ISAACSON**  
Profesor Fakultetu medycznego na Uniwersytecie Paranańskim  
Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Dżateria. Promienie ultra-fioletowe.  
Konsultorium: Pracę Zacharias, 622 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja: Rua 7 de Setembro 3775 Tel. 2-8-9.

**UZYWANY oficjalnie w wojsku ELIXIR „914”**  
Po kilku dniach zycia tego lekarstwa zauważyć można:  
1.) — Krew czystą, wolną po wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.  
2.) — Zniknięcie pryszczów, egzem, wrzodów, swędzenia, ran jatrzących etc.  
3.) — Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy.  
4.) — Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.  
5.) — Żółćki i kizki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914” nie atakuje żółćki i nie zawiera jodu...  
Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew które posiada świadectwa szpitali od specjałów oczu i chorób syfilitycznych.  
PODWÓJNE FLASZKI zawierają 2 razy więcej płynu „ELIXIR 914”, a kosztują o 20 proc. mniej, niż dwie zwykłe flaszki.

**KURS NOCNY BEZPŁATNY DLA DOROSŁYCH**  
Gimnazjum „Novo Athenaeu” współpracując z krajową akcją mającą na celu rozpowszechnienie nauki, otwarto z dniem 13 maja bezpłatny kurs szkolny dla osób dorosłych, funkcjonujący w nowo. Zapisy codziennie „NOVO ATHENEU” r. Aouidabam, 278 — Telefon 378

**YANTOL**  
czyści krew i wzmacnia organizm  
Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach i składach aptecznych

**Dr. LUDWIK WOLSKI**  
ADWOKAT  
Prowadzi sprawy cywilne, handlowe, spadkowe i kryminalne. Pośredniczy w załatwianiu spraw w Polsce. Rua Brigadiera Franco, 1468. KURYTYBA.

**CAFE CURY**  
PALENIE I MIELENIE KAWY  
Viuva Paiva Filhos  
Telefon Nr. 1179 — Adres dla telegramów: „TYBA”.  
Rua Comendador Araujo Numer, 107  
Kurytyba Paraná

**DENTYŚCI**  
Diplomowany Lekarz Dentysta  
**J. Furmaniak SCHMIDTINGEROWA**  
Leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie zębów, wstawianie sztucznych zębów, szczęk i t. d.  
Rua Paula Gomes, 218  
Przyjmuje od godz. 8-12 i od 1-5 popoł.

Diplomowany dentysta  
**J. Campelli Filho**  
KONSULTORJUM:  
Rua Emiliano Pernetta, 97 (naprzeciwko Szkoły Normalnej)  
PORADY od 9-11 i od 1-6

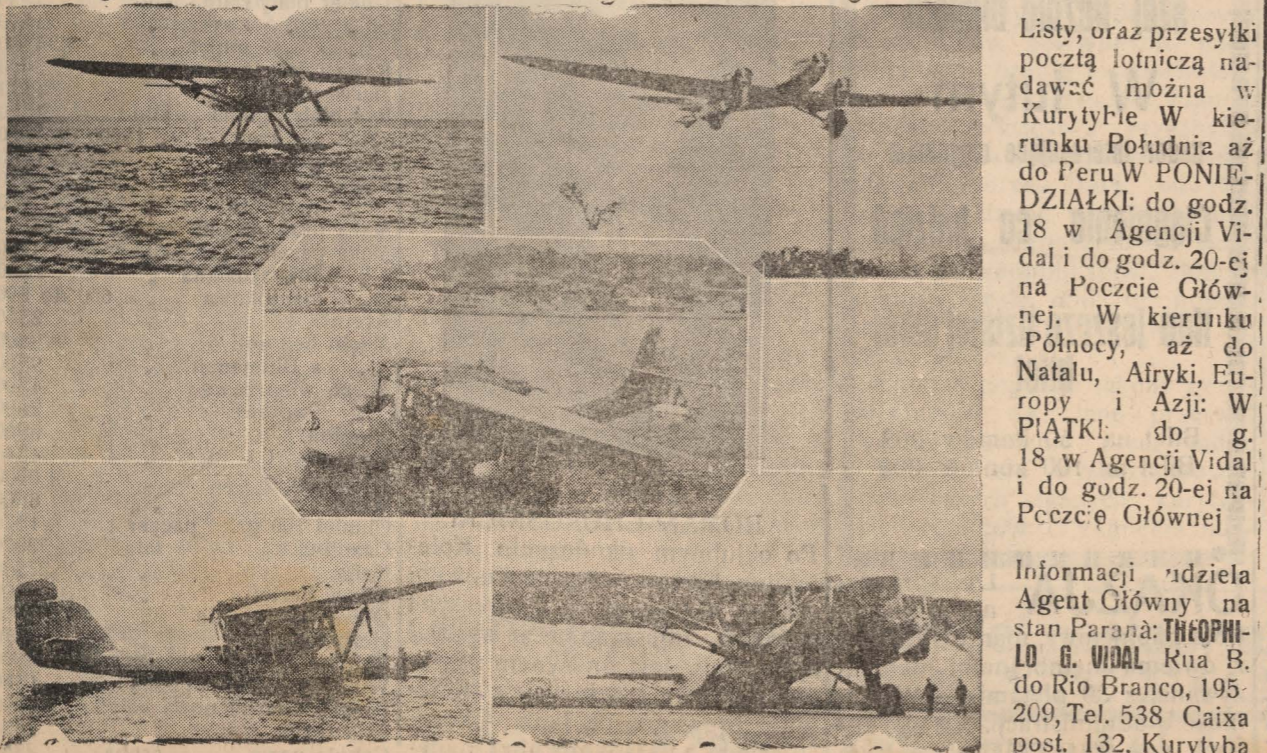
**Marja Kryńska**  
Diplomowany Lekarz-dentysta  
przyjmuje od 1 do 6 pop.  
Ul. Ebano Pereira nr. 356  
Telefon 1-2-8-8

**„A BRANDINA”**  
Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pastylek gumowych, pomadek i t. d.  
Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Upraszają się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki „A BRANDINA”  
Jaja cukrowe!  
**BRACIA SOBANIA**  
Rua Nunes Machado, 300-304  
Kurytyba - Telefon, 1423 - Paraná.

**Relojoaria Progresso**  
Dom główny: 246 — Pracę Tiradentes — 246 (Obok sklepu Pedra Demeterko)  
Filia: Rua Mar. Floriano Peixoto, 63  
Wszelkie naprawy zegarów oraz biżuterii wykonuje się z największą punktualnością pod gwarancją firmy. — **FABRYKA PIERSCIONKÓW SŁUBNYCH.** — Ceny bezkonkurencyjne. Uprasza się uważać na firmę **RELOJOARIA PROGRESSO**, Pracę Tiradentes, 246  
Kupuje złoto, płacąc najwyższe ceny, upoważniony przez Bank Brazylijski

**PALACE HOTEL**  
KURYTYBA  
Rua Barão do Rio Branco 62  
Telefony 989 i 990  
Caixa postal 469  
70 POKOI Z WODĄ ZIMNĄ I GORĄCĄ, 14 ODDZIAŁÓW Z ŁAZIENKAMI PRYWATNEMI, 2 WINDY, SALON DLA RESTAURACJI, HALL I BAR  
**KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA**  
Auta na stacji do dyspozycji dla gości  
Właściciel: **Marcin Jaruga**

# Air France



Listy, oraz przesyłki pocztą lotniczą nadawane można w Kurytybie w kierunku Południa aż do Peru W PONIEDZIAŁKI: do godz. 18 w Agencji Vidal i do godz. 20-ej na Poczcie Głównej. W kierunku Północy, aż do Natalu, Afryki, Europy i Azji: W PIĄTKI: do g. 18 w Agencji Vidal i do godz. 20-ej na Poczcie Głównej

Informacji udziela Agent Główny na stan Paraná: **THEOPHILDO G. VIDAL** Rua B. do Rio Branco, 195-209, Tel. 538 Caixa post. 132, Kurytyba

REDA  
I ADMIN  
Dla Em. P.  
(dawniej)  
Tobiasz  
Prezesa  
W Brazylii  
i Argentynie  
Boguski  
Piotrowski  
Kłopoty

NR 8

NA

Rząd Ces  
wszy w pos  
obszary. p  
Rozesłał  
jach Europ  
mieszkańc  
Brazylia, ob  
kę, czego s  
Śladem ces  
publika.

Wysłannic  
przybyli i  
bując jej m  
ników do B  
I usłucha  
ników i w  
kraju, osie  
grupkami o  
Rio Grande

Ci, co w  
nych stanac  
du na nie  
klimatyczne  
zyczyli. Gr  
dle w trzech  
nach utrzym  
pracą wzbog

Jako jesz  
pamiętam  
Brazylia. Ni  
miał na r  
zachcianek  
diamentów.  
Ślą, że prz  
kraju, będn  
innych, że  
złzył krzywd  
tylko na sie  
na swoją ja  
Gdy lud  
Ameryki Poł  
wanych pó  
puszczę.  
Westchnię

Minister  
zaproszenie  
wybiera się  
wiedzy. D  
jeszcze ozn  
Kola urzęd  
podróż min.  
stosunku Pol  
pii. — Nie  
dworskim p  
może wznie

Wizyty  
Po połowa  
łowieskiej ad  
był wraz z p  
kim do Was  
już minister  
narady z m  
Wydano w n  
kat prasowy,  
czyniły się d  
dyjnych we  
kie wiąza Pol  
był gości w  
trwał 5 dni,  
hy i min. Ka  
dapeszku kol  
Jak corocz  
ku ma przyb  
wie lutego

Z H  
Pierwsza f  
ruelem zako  
trwającej 72  
zdobyli 163 p  
zajeli 30 osa  
zdobycie 800  
dratowych pr  
la Franco. L  
wziętych do

Te

Te

## Wizyta regenta węgierskiego w Polsce

**Przybycie Regenta**  
KRAKÓW, 5. 2. — Regent Węgier, admirał Horthy przybył tu wraz z węgierskim ministrem spraw zagran. Kanya, celem odwiedzenia Polski. Na dworcu kolejowym oczekiwali wysokiego gościa: prezydent Mościcki, marszałek Smigły Rydz, ministrowie i wyżsi oficerowie armii. Wizyta jest nie tylko aktem przyjaźni, ma ona także znaczenie polityczne, o czym świadczy obecność kanclerza Kanyi. Dzienniki polskie podkreślają na powitanie regenta szczerą przyjaźń, jaka wiąże Polskę i Węgry.

Węgry są królestwem, lecz nie posiadają jeszcze króla. Władzę w zastępstwie króla sprawuje tam od roku 1919 admirał Horthy, z tytułem regenta.

**Pierwszy dzień wizyty**  
Admirał Horthy spędził pierwszy dzień wizyty w Krakowie, gdzie mu zgotowano niezwykle serdeczne przyjęcie. Po przywi-

taniu przez prezydenta miasta dr. Kaplickiego tradycyjnym chlebem i solą, dostojny gość udał się w towarzystwie prezydenta Mościckiego na Wawel, gdzie złożył hołd prochom odnowiciela Rzplitej, marszałka Józefa Piłsudskiego oraz króla Stefana Batorego, księcia Siedmiogrodu, który był jednym z największych polskich monarchów a był rodem Węgrem. Wieczorem w sobotę prezydent Rzplitej wydał ku czci gości węgierskich bankiet, w którym wzięli udział przedstawiciele rządu, wojskowości, nauki i sztuki.

**Wyjazd do Białowieży**  
Dnia 6. 2. admirał Horthy udał się w towarzystwie prezydenta Mościckiego i w otoczeniu licznej polskiej i węgierskiej świty do puszczy Białowieżskiej na polowanie. Zabawiono tam kilka dni, i przyjazd gości węgierskich do Warszawy nastąpił dopiero w środę dn. 9-go lutego.

## Z DALEKIEGO WSCHODU

**Czego Japończycy życzą sobie od Chin?**  
W czasie debaty parlamentu japońskiego nad budżetem jeden z postów interpelował rząd, jakie ma zamiary w Chinach. Minister Hirota odpowiedział, że rząd japoński nie ma nic więcej do żądania, jak spełnienie przez Chin warunków pokoju, przedstawionych przez ambasadora niemieckiego. Dodał, że rząd japoński ma zamiar zawrzeć z Chinami układ gospodarczy i że różne traktaty zostaną podpisane a między innymi również umowa co do wykorzystania przyrodzonych bogactw kraju oraz w sprawie poprawy dróg komunikacyjnych i rozwoju handlu zagranicznego Chin. Dalej minister Hirota stwierdził, że Japonia ma zamiar wpłynąć na Chiny, by obniżyły cła od przywozu i zastosowały system wzajemności. Hirota dał do zrozumienia, że rząd japoński żąda od administracji marszałka Czang-Kaj-Szeka i odszkodowania w celu umożliwienia powtórzenia się podobnych przypadków.

**Chińczycy przyznają się do klęski**  
Chińczycy przyznają się, że ponieśli klęskę na wschód od Mingwany, lecz zaprzeczają, by japończycy przerwali ich linie.

**Zniszczenie pozycji chińskiej**  
Artyleri i lotnictwo japońskie zniszczyły pozycję wojsk chińskich w Szi-Ho w prowincji Au-Wei. Chińczycy cofają się w zachodnim kierunku.

**Bombardowanie Lo Jang**  
Kilka ptatowców japońskich bombardowało miasto Lo-Jang. Straty spowodowane przez bombardowanie były bardzo nieznaczne.

**Skąd pochodzą zamachy na japończyków**  
Generalny konsul japoński w Szanghaju otrzymał list, pisany widocznie przez chińczyków o wyższej kulturze, który zawierał go, iż wszystkie zamachy, dokonane przez chińczyków na japończyków, są dziełem pewnej organizacji. Obecnie sprzyjszeńni mają zamiar wymordować wszystkich szciców japońskich, a najbliższą ich ofiarą będzie generalny konsul. Na liście widniała pieczętka nadawcy, lecz nie było można sprawdzić, kto pisał list.

**Egzekucja chińczyków**  
Dn. 28-go władze wojskowe japońskie straciły w Szanghaju s. edmiu chińczyków, oskarżonych o szkodliwą działalność przeciw bezpieczeństwu japońskiego wojska.

**Pokojuwe zajęcie Tsing-Tao**  
Wojska japońskie zajęły Sing-Tao bez żadnego oporu. Lotnicy japońscy rzucili na miasto tysiące ulotek z wezwaniem by chińczycy poddali się bez oporu. W ten sposób uniknie się niepotrzebnego rozlewu krwi. Japończycy zażądali, by władze chińskie wystąpiły przedstawiciele, którzyby omówili warunki poddania się i przejęcia władzy przez japończyków. Ponieważ chińczycy zastosowali się do żądań japończyków, miasto Tsing-Tao zostało zajęte bez gwałtów i w największym porządku.

**Czystka u chińczyków**  
Władze wojskowe chińskie skazały na śmierć ośmiu generałów dywizji, siedmiu generałów brygady i jednego pułkownika, za lekkomyślne opuszczenie stanowisk. Zostało zdegradowanych ośmiu generałów dywizji, pięciu brygadierów i ośmiu pułkowników, za zaniedbanie obowiązków. Ośmiu generałów dywizji udzielono ostrej nagany, lecz zatrzymano ich czasowo na stanowisku.

## TARYFA OGŁOSZEŃ

Za 1 centymetr 1-lamowy wewnątrz numeru 1\$000  
Na ostatniej stronie 2\$000  
Na 1-szej stronie 4\$000  
Ogłoszenia towarzystw i nekrologi 50 proc. taniej

**Należności za ogłoszenia opłaca się z góry**

## Polskie radio będzie rozbudowane

— Wiadomości P. A. T. w streszczeniu —

Światowy Związek Polaków powziął na ostatnim zjeździe Rady Naczelnej uchwałę, aby w jaknajbliższym czasie uruchomione zostały odpowiednio krótkofalowe stacje nadawcze dla obsługi Polaków na najdalszych terenach emigracyjnych. Dla powzięcia tej uchwały przyczyniła się depesza Rady Międzyporządkowej z Chicago, stwierdzająca że audycje krótkofalowych w Ameryce półn. nie słychać.

Sprawą rozbudowy sieci radiowej dla Polaków, zagranicą zajęto się ze swej strony Ministerstwo poczt i telegrafów w Warszawie. Wygotowano plan, wedle którego w ciągu najbliższych 3 lat powstanie 6 nowych

stacji. Dwie 15-kilowatowe będą gotowe za pół roku, 2 dalsze o tejże sile w roku 1939, a 2 ostatnie o mocy 50 kilowatów staną w roku 1940 i obejmą zasięgiem swym najdalsze zakątki kuli ziemskiej.

## PRZYJAŹŃ MIĘDZY PORTUGALIA I POLSKA

W Lizbonie, stolicy Portugalii, powstało świeżo towarzystwo pod nazwą „Grupo Amizade Luso-Polaca” mające na celu zbliżenie i przyjaźń obu narodów, portugalskiego i polskiego. Pragnie ono skupić wszystkich tych, którzy na polu sztuki, literatury, hi-

storii, dyplomacji i dziennikarstwa wykazali zainteresowanie i zrozumienie dla spraw portugalsko-polskich. Sekretarzem generalnym towarzystwa jest pułkownik Henrique de Campos Ferreira Lima, autor pracy „A Legação Polaca de D. Maria II” i innych.

## Dr. Bronisław Ostoja Roguski ADWOKAT

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje  
Przyjmuje pełnomocnictwa do zatwierdzania wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych

Rezydencja i biuro — rua Dezembargador Mota, 2187 — Telefon 2167

**WAŻNE!**  
**WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA**  
prof. Eliasza Metynowskiego z prawami rządowymi

Po roku nauki wydaje świadectwo z przedmiotów, wymaganych przez władze szkolne. Uprawnia ono do objęcia posady profesora prowizorycznej i jest ważne na całą Brazylię. Przygotowuje buchalterów z prawami rządowymi i wydaje dyplomy, ważne na cały kraj.

Nauka przygotowawcza do egzaminów wstępnych, dla uczniów od 12 lat, rozpoczęła się dnia 15 stycznia. Nauka w oddziale buchalterii rozpoczęła się dnia 15 lutego

Wszelkich informacji udziela się w biurze zakładu: Rua Comendador Araujo, 276 — Telefon 1-1-5-3 — KURYTYBA

**Dr. Nilo Cechella**  
LEKARZ OPERATOR

Z dyplomem Fakultetu Medycznego Uniwersytetu w Porto Alegre. — Lekarz oddziału chirurgicznego szpitala Santa Casa de Misericordia

Operacje, porody, choroby kobiece, klinika ogólna

Przyjmuje we własnej rezydencji

**GUARANY RGrS.**

Polskie proszki „KOGUTEK” stanowią najpewniejszy środek kojący wszelkie bóle.

**NATURALIZACJA**  
i arty wezwania na przybycie do Brazylii

Wyrabia je w najkrótszym czasie **Dr. J. Gelbert**

Rua Pedro Ivo nr. 211 Kurytyba  
MÓWIMY PO POLSKU

**LOTERIA STANU PARANA**

Największa liczba wygranych przy najmniejszej liczbie biletów

W lutym nader interesujące ciagnienia

Ciągnienie co tydzień

Kup jeszcze dzisiaj swój bilet

Bilet na 50 kontów 20\$  
Bilet na 100 kontów 30\$

## O ludzi odpowiednich i odpowiedzialnych

Jednym z fundamentów potęgi brytyjskiej jest ściśle stosowanie złotej zasady: „Odpowiedni człowiek na odpowiednim miejscu”. Mielimy i mamy, chwala Bogu, szereg stosownych szciców i urzędników na tutejszych Placówkach — ale są to raczej wyjątki, gdyż pobłażliwość w doborze ludzi na tutejsze stanowiska sprawiła już niejedną kłopot.

W tych dniach delegacja obywatelska, która udała się w sprawną szkolnych do Gospodarza stanu, uślizwała tam przykre a prawdziwe uwagi na temat nieodpowiedniego zachowania się na tutejszym terenie jednego z poprzednich konsułów.

Dalecy jesteśmy od tego, aby narzucać Warszawie, kogo tu ma przysłać na przedstawicieli, ale o jedno mamy chyba prawo pro-

sić: aby to byli ludzie odpowiedni i odpowiedzialni.

Konsul, po którym w placu rządowym zostały niemiełe wspomnienia został już ze służby państwowej zwolniony, lecz my musiły do dzisiaj pić gorzkie piwo, jakiego nam nawarzył. Nawet w łonie samej kolonii znaczą się do dziś smutne ślady jego niestosownych posunięć. Do dzisiaj nie dano jeszcze społeczeństwu i ofiarodawcom satysfakcji za niedaną zbiórkę samolotową. Ani też następcy nie uregulowali stosunku do „Gazety Polskiej”, która ów poprzednik naraził był na pamiętne przejsia.

Na poludniu Ameryki siewca i pionier dali imieniu polskiemu wysoką wartość, i dlatego dobor przy obsadzie placówek winien tu być szczególnie troskliwy.

nik.

## 45 LAT TEMU

### Jubileusz p. Franciszka Urbańskiego

Piękny jubileusz obchodzi jeden z najstarszych, a być może że i najstarszy w ogóle z naszych Czytelników, wierny i długoletni nasz przyjaciel p. Franciszek Urbański z Tres Barras w Sw. Kat. — Dnia 27-go lutego b. r. minie 45 lat, odkąd został czytelnikiem i penerumotorem „Gazety Polskiej”. Oto, co nam o ten temat pisze:

„Dnia 27-go lutego 1893 roku, a więc przed 45-ciu laty, ujrzałem po raz pierwszy „Gazetę Polską”, przeczytałem ją i polubiłem. Przywiózł nam ją s. p. Sebastian Edmund Saporski na Rio dos Patos. Saporski był wtedy kasjerem, przywoził nam pieniądze z Kurytyby i wyptał za robotę, bośmy pracowali przy drogach w kolonii. Przywoził on nam także „Gazetę Polską”, i z jego rąk ją poznałem.

Przyjechałem do Brazylii w 1891 roku. Odkąd tylko otrzymałem pierwszy numer „Gazety”,

to do dziś dnia trzymam ją stałe, przez całe 45 lat.”

Odkąd p. Urbański jest w Tres Barras, opiekuje się on i na tamtejszym terenie losami „Gazety Polskiej” i był tam zawsze mężem zaufania pisma, stale dbając o oświatę pośród rodaków.

Gratulujemy p. Franciszkowi Urbańskiemu tak pięknego jubileuszu przyjacielskiej współpracy z „Gazetą Polską” i przy tej sposobności składamy mu serdeczne podziękowanie za wszystko, czem się dla pisma przez tak długie lata przysłużył.

Bylibyśmy radzi, gdyby także inni z pierwszych Czytelników „Gazety” zechcieli podzielić się z nami, za przykładem p. Urbańskiego, swymi wspomnieniami. Zbliżamy się zrywam krokiem do 50-lecia i pragnęlibyśmy wiedzieć, ilu też pierwszych czytelników-pionierów mamy jeszcze w naszych szeregach.

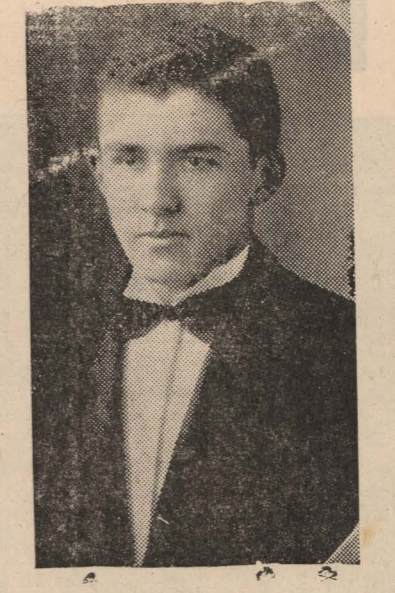
## POLSKIE PLANTACJE BAWELNY W PERSJI

(PAT). Przed polskim przemysłem bawełnianym pojawiła się niezwykła możliwość zdobycia w Persji własnych źródeł surowca. Oto — jak donoszą dzienniki, — powstał projekt założenia tam polskich plantacji bawełny. Dogodne warunki przedstawione przez władze perskie pozwalają wróżyć że projekt będzie w bliskiej przyszłości zrealizowany. Sprawa znajduje się w tej chwili w stadium rozmów rządu polskiego z odpowiednimi czynnikami perskimi, które obiecują poczynić wszelkie udogodnienia dla polskich plantatorów. Udzielić więc mają terenów zupełnie gotowych do założenia plantacji i zobowiązują się nawet dostarczyć kapitałów obrotowych, żądając jedynie od strony polskiej irwe-

stycy inaszynowych koniecznych przy uprawie bawełny.

Ze szczegółami projektu zapoznaliśmy zainteresowanych przemysłowców łódzkiej posesi polski w Teheranie, p. Hempel, który bawi obecnie w kraju. Przemysłowcy projekt przyjęli z wielkim uznaniem i postanowili wziąć czynny udział w jego urzeczywistnieniu.

Nawiązanie ściślejszego kontaktu z Persją przez polski przemysł bawełniany w formie posiadania tam własnych plantacji bawełny łączy się z możliwościami większego zbytu na rynku perskim gotowych towarów łódzkich, co ma nie małe znaczenie dla ożywienia wytwórczości polskiej w Manchesteru i dodatnio odbiłyby się w ogóle na polskim eksporcie.



**ROMAN CHOROŚNICKI**  
Po chlubnym ukończeniu Kolegium Iguasu wstępuje z nowym rokiem szkolnym na Uniwersytet Parański, zapisując się na wydział agronomii. Jest on synem naszego redaktora i założyciela Kolegium Iguasu, prof. Jana Chorośnickiego. Składamy mu najlepsze życzenia.

### GENY TARGOWE

Cukier biały rafin. kilo	1\$300
„ „ zwycz. „	1\$200
„ „ mulat. „	1\$000
Kawa mielona 1-a „	3\$000
Herva-matte „	1\$200
Ryz biały agulha kilo	1\$800
„ „ zwycz. „	1\$200 do 1\$500
Groch okrągły „	300 do 1\$000
Fasola czarna „	nowa \$70
„ „ paulista „	\$50
Mąka pszenna Lilit worek	64\$000
Mąka pszenna kilo	1\$600
„ „ kukurydziana „	1\$500
„ „ manjokowa „	600 do \$900
Azaruta „	2\$500
Masto bez soli „	9\$000
z Blumenau „	9\$000
Mięso wieprzowe „	4\$000
wołowe „	2\$000
Stonina „	5\$000
Smalec „	4\$400
Bacalhao „	5\$000
Wosk „	8\$000
Chmiel 100 gr. paczka	1\$200
Cazolina „	3\$000
Natia „	27\$000
Oliwa Bertoli „	14\$000
Oliwa Sol levante „	4\$500
Hervata Lipton „	7\$500
Wódka „	2\$000
Wino czerwone butelka	1\$500
Fasola czarna nowa kalg.	4\$500
Jaja tuzin „	2\$200
Cebula nowa „	4\$500
Kartofle nowe alk.	4\$000

**SUL AMERICA CAPITALIZACÃO**

**NAJWIĘKSZA KOMPANIA KAPITALIZACYJNA W AMERYCE PŁDNI!**

AMORTYZACJE W SIYCZNIU 1938

Dnia 31 stycznia 1938 zostały wylosowane kombinacje:  
SBE PFX DZQ AOT VKZ OAJ

Posiadacze powyższych tytułów otrzymają natychmiast zamortyzowany swój kapitał, do jakiego mają prawo — i w tym celu zechcą się zgłosić do biura kompanii przy ul. Barão do Rio Branco nr. 39 w Kurytybie

**SUL AMERICA CAPITALIZACÃO**